

Nowe mieszkania w Bielsku-Białej.
TBS stawia kolejny budynek **str. 5**



FOT. BIURO PROJEKTOWE 4IDEA

Spośród wszystkich pilotów
Dyvizjonu 303 to właśnie Janowi
Zumbachowi najtrudniej było się
rozstać z wojenną bojową
adrenaliną – str. 9

POD
PARAGRAFEM

DZIENNIK ZACHODNI

Czwartek
12.03.2026

www.dziennikzachodni.pl

Nr 59 (24 511)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Sekcja zwłok nie
dała odpowiedzi.
Zagadkowa śmierć
byłego prokuratora
str. 3**



**SAFE kontra SAFE
o proc.
Trwa walka o prawie
200 mld zł
str. 7**

**Iran zaminowuje
cieśninę?
Trump grozi
konsekwencjami
str. 8**



AFP/EAST NEWS



FOT. PLK

SOSNOWIEC

**Dobre wieści. Przejście
pod dworcem otworzą
miesiąc wcześniej**

Ponad siedem tygodni pasażerowie kolei w całej Metropolii GZM, dojeżdżający do Sosnowca, muszą radzić sobie z brakiem przejścia podziemnego, które podzieliło miasto na pół. Sosnowiczanie z utęsknieniem czekają na ponowne otwarcie przejścia podziemnego pod torowiskiem między ul. Kilińskiego a centrum miasta. Właśnie pojawiły się w tej ważnej sprawie nowe informacje. Dobre informacje.

Czytaj str. 4

Sport

**Będzie gorąco
w niedzielę
w Zabrzu. To może
być kluczowy mecz
o puchary **str. 16****

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



AFERA KORUPCYJNA SĄD NIE UWZGLĘDNIŁ WCZORAJ ZAŻALENIA PROKURATURY

Prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk nie trafi do aresztu

Patryk Osadnik
Częstochowa, Katowice

Prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk nie trafi do aresztu. Sąd Okręgowy w Katowicach wczoraj podtrzymał decyzję w tej sprawie. Nie uwzględnił zażaleń Prokuratury Krajowej, która chciała, żeby samorządowiec został tymczasowo aresztowany w związku z zarzutami korupcyjnymi.

Śledczy z wydziału Prokuratury Krajowej w Katowicach, który zajmuje się przestępczością zorganizowaną i korupcją, przedstawili Krzysztofowi Matyjaszczykowi dwa zarzuty korupcyjne.

Pierwszy zarzut dotyczy przyjęcia między 2018 a 2022 r. co najmniej 40 tys. zł w zamian za wprowadzenie zmian w budżecie miasta, które pozwoliły na realizację zamówienia publicznego z korzyścią dla ustalonego przedsiębiorcy.

Drugi zarzut dotyczy przyjęcia między wrześniem 2020 r. a 31 października 2025 r. co najmniej 129 tys. zł od wielu osób.

Zgodnie z Kodeksem karnym za przyjmowanie korzyści majątkowych w związku z pełnieniem funkcji publicznych grozi od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia.

Sąd Rejonowy Katowice Wschód nie zgodził się na tymczasowe aresztowanie samorządowca. Prokuratura Krajowa złożyła zażalenie na tę decyzję, które w środę, 11 marca, rozpatrzył Sąd Okręgowy w Katowicach. On również nie zgodził się na tymczasowe aresztowanie.

- Jestem pełen uznania dla przenikliwości sądu rejonowego i sądu okręgowego, że tak dokładnie zapoznał się z aktami sprawy, że nie dał wiary



FOT. PATRYK OSADNIK

Krzysztof Matyjaszczyk w Sądzie Okręgowym w Katowicach. – W tej sprawie mamy do czynienia z pomówieniem – twierdzi

twierdzeniom prokuratury. Ja podtrzymuję, że wszystko to jest sprawą pomówienia. (...) Nic więcej na ten temat nie powiem, bo nie wiem, czy to nie będzie miało znaczenia dla sprawy – powiedział Krzysztof Matyjaszczyk.

Prezydent Częstochowy podczas rozmowy z dziennikarzami zgodził się na publikację wizerunku oraz pełnego imienia i nazwiska.

Obrońca Krzysztofa Matyjaszczyka mec. Wojciech Hop poinformował, że złożył zażalenie na decyzję prokuratury o zastosowaniu innych środków zapobiegawczych. To m.in. zawieszenie w pełnieniu czynności służbowych prezydenta Częstochowy.

- Jest złożone przez nas zażalenie na zastosowane środki zapobiegawcze. Myślę, że dzisiejsze uzasadnienie sądu będzie miało niebagatelne znaczenie dla rozpoznania naszego zażalenia – powiedział mec. Wojciech Hop.

Prok. Karol Zok z Prokuratury Krajowej nie poinformował o dalszych krokach śledczych ws. prezydenta Częstochowy.

- W tej sprawie mamy do czynienia z pomówieniem, czystym pomówieniem. W mojej ocenie z kreowaniem rzeczywistości przez niektóre organy państwowe. Tych zarzutów najwyraźniej w świecie, w mojej ocenie, w ogóle nie powinno być. (...) Mam już na tym etapie głębokie przekonanie, że ten materiał dowodowy i materiał dowodowy, który pojawi się na późniejszym etapie, wykaże tylko niewinność pana prezydenta – podkreślił mec. Wojciech Hop.

Ze względu na brak zgody na tymczasowe aresztowanie Prokuratura Krajowa – po decyzji Sądu Rejonowego Katowice Wschód – zdecydowała o zastosowaniu wobec Krzysztofa Matyjaszczyka innych środków zapobiegawczych. To poręczenie majątkowe w wysokości 200 tys. zł, zakaz opuszczania kraju połączony z zatrzymaniem paszportu, dozór policyjny połączony z zakazem kontaktowania się ze współpodejrzanymi i świadkami, zakaz przebywania na terenie Urzędu Miasta Częstochowa oraz za-

wieszenie w pełnieniu czynności służbowych prezydenta Częstochowy.

W związku z zawieszeniem Krzysztofa Matyjaszczyka obowiązki prezydenta Częstochowy przejął jego pierwszy zastępca – Zdzisław Wolski.

Zdzisław Wolski to działacz Nowej Lewicy (wcześniej Sojuszu Lewicy Demokratycznej) z długim stażem, wieloletni członek Rady Miasta Częstochowa, której przewodniczył od 2011 do 2019 r. Był posłem IX kadencji Sejmu. W 2024 r. wrócił do lokalnego samorządu. W styczniu 2026 r. został wiceprezydentem Częstochowy.

Sprawa korupcji kładzie się cieniem na częstochowskim samorządzie od października 2024 r. Wówczas zatrzymano Bartłomieja S. – byłego wiceprezydenta Częstochowy i wicemarszałka woj. śląskiego. Przedstawiono mu zarzuty związane z korupcją oraz praniem brudnych pieniędzy.

Bartłomiej S. zrzekł się funkcji wicemarszałka. Został zawieszony w prawach członka Platformy Obywatelskiej. W areszcie spędził kilka miesięcy. Opuścił go w maju 2025 r. Obarczono go poręczeniem majątkowym w wysokości 400 tys. zł, dozorem policyjnym, zakazem kontaktowania się z określonymi osobami uwikłanymi w sprawę oraz zakazem opuszczania kraju. Natomiast w październiku 2025 r. zatrzymano przewodniczącego Rady Miasta Częstochowa Łukasza B., który w 2024 r. był kandydatem Koalicji Obywatelskiej na stanowisko prezydenta miasta (również został zawieszony w prawach członka partii). Przedstawiono mu zarzuty dotyczące przyjmowania łapówek, poświadczenia nieprawdy w dokumentach oraz wystawiania nierzetelnych faktur w czasie kampanii wyborczych.

Dokończenie na str. 4

Jutro w naszej gazecie Puls

- Niemcy mieli czelność tu żyć. Czechom się jeszcze nie dostało
- Stworzył dzisiejsze Gliwice. IPN ma jednak wątpliwości

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



FOT. EWA MOŃKA

„Niezaprzeczalne”. Wystawa malarstwa Ewy Mońskiej w Szybie Wilson

Urszula Kosiór
Pod patronatem Dziennika Zachodniego

Minimalizm, chłodne barwy i emocje zapisane w najdrobniejszych gestach. Dziś, 12 marca, w katowickiej Galerii Szyb Wilson odbędzie się wernisaż wystawy malarstwa Ewy Mońskiej. Artystka zaprasza widzów do świata kobiecych emocji.

Niektóre obrazy przyciągają uwagę od razu. Inne działają powoli. Tak właśnie jest z malarstwem Ewy Mońskiej – artystki, która w swojej twórczości konsekwentnie bada to, co niewidoczne na pierwszy rzut oka.

Na wystawie w Galerii Szyb Wilson zaprezentowany zostanie cykl prac poświęconych kobiecym emocjom. To malarstwo wyciszone, niemal medytacyjne. Statyczne, minimalistyczne kompozycje budowane są przede wszystkim ko-

lorem – chłodnymi odcieniami błękitu, granatu i fioleto, które tworzą atmosferę skupienia i intymności.

W obrazach Mońskiej nie chodzi o dosłowność. Artystka operuje skrótem, gestem i nastrój, pozostawiając widzowi przestrzeń do własnych interpretacji. Pod spokojną powierzchnią płócien kryją się refleksje o wrażliwości, sile i kruchości, o napięciach obecnych w codziennym doświadczeniu kobiet.

– Tworzenie obrazów jest dla mnie sposobem opowiedzenia o sprawach, które są naprawdę ważne. Chciałabym, żeby moje prace poruszały odbiorców i zostawiały ich z chwilą refleksji – mówi Ewa Mońska.

Wystawę będzie można oglądać od 12 marca do 11 kwietnia 2026 roku, wstęp jest bezpłatny. Patronat medialny nad wystawą objął Dziennik Zachodni.

Sportowe powitanie wiosny w Parku Śląskim. Przed nami 13. edycja Biegu Wiosennego

Szymon Kwiatkowski
Pod patronatem Dziennika Zachodniego

Wiosna coraz bliżej, a najlepszym sposobem na jej powitanie może być aktywność na świeżym powietrzu. Choć oficjalnie jeszcze się nie zaczęła, warto przygotować się na jej nadejście. 21 marca w TAURON Parku Śląskim odbędzie się 13. edycja Biegu Wiosennego. Uczestnicy zmierzają się z 10-kilometrową trasą z metą na bieżni Stadionu Śląskiego.

Już 21 marca w Parku Śląskim odbędzie się 13. edycja Biegu Wiosennego. Wydarzenie od lat przyciąga zarówno doświadczonych zawodników, jak i osoby rozpoczynające swoją przygodę z bieganiem. Trasa o długości 10 kilometrów prowadzi alejkami TAU-



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Tak było na mecie ubiegłorocznej, 12. edycji

RON Parku Śląskiego i posiada atest, co umożliwia uzyskanie oficjalnych wyników. Jest to szczególnie istotne dla bardziej zaawansowanych biegaczy.

Elementem wyróżniającym zawody jest meta zlokalizowana na bieżni Stadionu Śląskiego. Finisz w legendarnym „Kotle Czarownic” to dla wielu uczestników

stanowi jeden z najbardziej wyczekiwanych momentów rywalizacji i nadaje wydarzeniu prestiżowy charakter.

Rywalizacja prowadzona będzie w kilkunastu kategoriach. W klasyfikacji generalnej open nagrodzone zostaną trzy najlepsze zawodniczki oraz trzech najlepszych zawodników. Organiza-

torzy przewidzieli również wyróżnienia w kategoriach wiekowych kobiet i mężczyzn, a także osobne klasyfikacje dla osób z niepełnosprawnościami, w tym poruszających się na wózkach.

Zapisy na 13. Bieg Wiosenny prowadzone są za pośrednictwem strony internetowej organizatora, a liczba miejsc jest ograniczona. Każdy uczestnik otrzyma pakiet startowy, numer startowy oraz pamiątkowy medal na mecie. Do 10 marca opłata startowa wynosi 99 złotych, po tej dacie, cena wzrośnie do 109 złotych.

W tegorocznej edycji przygotowano również dodatkową niespodziankę związaną z... numerem wydarzenia.

Współorganizatorem wydarzenia jest TAURON Polska Energia S.A., sponsor tytularny TAURON Parku Śląskiego.

O czym śnią chłopcy? Wystawa Zabrzana w Ołomuńcu

Arkadiusz Gola
Fotografia

O czym śnią chłopcy? Taki tytuł wystawy fotograficznej w zeszłym roku zaproponowała fotografom Štěpánka Bielešová, kuratorka fotografii z Muzeum Sztuki w Ołomuńcu w Czechach.

Do wystawienia swoich prac zaprosiła Petra Zatloukala z Czech, Lubo Hajdučka ze Słowacji i Polaka, Łukasza Zawadę. Štěpánka Bielešová była ciekawa, jak w tych trzech krajach mężczyźni

komponują swoje miejsca pracy, a może co istotniejsze jak następuje ich osobiste przekształcanie i dopasowywanie. Chodziło głównie o warsztaty w przemyśle ciężkim.

Jednym z głównych długoterminowych cykli, które przedstawił polski artysta Łukasz Zawada z Zabrza, są miejsca pracy w górnictwie. Na jego zdjęciach, które robi w surowych, zabrudzonych wnętrzach, kobiety z kalendarzy tworzą subtelne kompozycje i zjawiskowo kontrastują z otoczeniem. Niekiedy może się wydawać, że abstrak-



FOT. ŁUKASZ ZAWADA

Fragment jednej z prezentowanych fotografii

cyjne kompozycje nie przystają do siebie, ale właśnie w tym tkwi siła dokumentalnej fotografii, która jest budowana na wyborze fragmentów, z ogółu otaczającej nas rzeczywistości i w końcu tłumaczeniem z tych skrawków naszych marzeń, tęsknot, czy wyobrażeń.

Przesadnie gładkie figury modelek na kalendarzach są tylko jednym z elementów szerszego kontekstu, skupionego na badaniu intymności przestrzeni, jej estetyki oraz sposobów, w jakie odzwierciedla ona pragnienia, pamięć i ciszę.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Piątek	
Dzień		Dzień	
17°C		16°C	
Noc		Noc	
3°C		3°C	
Sobota		Niedziela	
Dzień		Dzień	
17°C		136°C	
Noc		Noc	
4°C		5°C	

Barometr
1021 hPa
Wiatr
zach., 4 km/h
Biomet
niekorzystny

Po deszczowym, ale ciepłym czwartku, czeka nas piękny weekend.

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Gór.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1679

Król Jan III Sobieski nadał Tatarom wsie: Kruszyniany, Nietupa, Łużany i część Poniatowicz. Do dziś mieszkają w nich potomkowie polskich muzułmanów.

1946

Urodziła się Liza Minnelli, aktorka, piosenkarka (USA). Odniosła światowy sukces (1972) dzięki roli w musicalu „Kabaret”. Za rolę Sally Bowles otrzymała Oscara.

1999

Podczas uroczystości w Independence (USA, st. Missouri), Czechy, Polska i Węgry formalnie przyjęto do NATO – Sojuszu Północnoatlantyckiego.

2008

Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach uruchomił 1. w kraju program świadomej donacji ciała osób, które jeszcze za życia podarowały je na potrzeby nauki.JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
p.osadnik@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 15 jestem reporteremdyżurnym. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Patryk Osadnik
728 941 316

ŚLEDZTWO ZAGADKA ŚMIERCI ŚLĄSKIEGO PROKURATORA JERZEGO H. I JEGO SYNA NADAL NIEROZWIAZANA

Sekcja zwłok nie dała odpowiedzi

Jacek Bombor
Rybnik

Choć śledczy liczyli, że wczorajsza sekcja zwłok wyjaśni przyczynę tragedii w Rybniku, biegli nie byli w stanie wskazać, co zabiło byłego prokuratora i jego syna.

Zagadka śmierci Jerzego H. i jego syna staje się coraz bardziej mroczna. Mimo przeprowadzonej w środę sekcji zwłok, śledczy wciąż nie wiedzą, co było przyczyną śmierci byłego Prokuratora Apelacyjnego w Katowicach oraz jego 41-letniego syna.

Prokuratura Okręgowa w Gliwicach zleciła pilne, specjalistyczne badania, które mają rozwikłać tę tragiczną sprawę.

W środę, 11 marca 2026 roku, w Zakładzie Medycyny Sądowej w Katowicach odbyła się zapowiadana sekcja zwłok Jerzego H. i jego syna Łukasza. Choć liczone na to, że dzisiejsze czynności przyniosą przełom i wskażą przyczynę zgonu mężczyzn znalezionych w rybnickim domu przy ul. Platanowej, tak się nie stało.



FOT. ARC. DZ

Zwłoki Jerzego H. i jego syna znaleziono w domu w Rybniku. Wczorajsza sekcja zwłok nie dała odpowiedzi, co było przyczyną śmierci byłego prokuratora

kim domu przy ul. Platanowej, tak się nie stało.

Biegli bezradni po pierwszym badaniu

Oficjalny komunikat prokuratury nie pozostawia złudzeń - standardowe oględziny podczas sekcji nie wystarczyły, by jednoznacznie określić, dla-

czego ojciec i syn zmarli niemal w tym samym czasie.

„Przeprowadzona w dniu dzisiejszym sekcja zwłok nie pozwoliła na stwierdzenie przyczyn zgonu pokrzywdzonych” - przekazała prok. Agnieszka Bukowska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gliwicach.

Biorąc pod uwagę fakt, że na ciałach nie znaleziono żadnych obrażeń zewnętrznych, śledczy muszą teraz szukać przyczyn „od wewnątrz”.

W związku z brakiem jasnych odpowiedzi po sekcji, prokurator prowadzący sprawę podjął decyzję o rozszerzeniu diagnostyki. Zlecono posze-

rzona badania histopatologiczne (szczegółowa analiza tkanek pod mikroskopem) i badania toksykologiczne (sprawdzenie obecności trucizn, leków, substancji chemicznych lub gazów w organizmach).

Na wyniki tych analiz trzeba będzie poczekać co najmniej kilka dni, a w przypadku toksykologii - nawet kilka tygodni. Do tego czasu okoliczności śmierci jednego z najważniejszych niegdyś śledczych w regionie pozostają jedną z największych zagadek ostatnich lat.

Bohater negatywny

Przypomnijmy, Jerzy H. to był szef Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach, który ponad 20 lat temu stał się negatywnym bohaterem korupcyjnego skandalu. W 1993 roku objął on stery katowickiej apelacji, stając się jednym z najdłuższych urzędujących szefów jednostek tego szczebla w Polsce.

Śledztwo wykazało jednak mroczne kulisy jego pracy. W latach 1993-2002 Jerzy H. w zaciszu swojego gabinetu miał przekonywać przedstawi-

cieli firm ze Śląska i Zagłębia do finansowego wspierania prokuratury, która rzekomo borykała się z brakami sprzętowymi. W rzeczywistości gotówka trafiała do kieszeni prokuratora, a darczyńcy otrzymywali fałszywe faktury za materiały biurowe.

Afera wybuchła w kwietniu 2002 roku po publikacji tygodnika „Newsweek”. Dziennikarze ujawnili wówczas, że styl życia prokuratora - w tym luksusowe samochody marki BMW oraz dom w Rybniku - drastycznie odbiega od jego oficjalnych zarobków.

Ówczesna minister sprawiedliwości Barbara Piwnik natychmiast zdymisjonowała szefa katowickiej prokuratury. Jerzy H. próbował odpiąć zarzuty, tłumacząc swój majątek wsparciem finansowym ze strony teściowej. Rodzina twierdziła, że pieniądze pochodziły z ogromnego spadku (260 tys. dolarów) po żołnierzu armii Andersa, który dorobił się fortuny w Londynie. Ostatecznie H. został skazany za wyłudzenie 1,7 miliona złotych na 8 lat więzienia.

Bytomianie chcą ochronić i zachować napisy - duchy

Marcin Śliwa
Bytom

Bytomianie chcą zachowania i ochrony napisów - duchów, czyli dawnych, często nie-miejskich napisów, które przetrwały na elewacjach budynków. Trwa zbiórka podpisów pod petycją do Rady Miasta.

W Bytomiu ruszyła nowa inicjatywa mieszkańców mająca na celu ochronę dziedzictwa miasta.

- Przygotowaliśmy projekt uchwały, która ma pomóc urzędnikom chronić przed zniszczeniem stare napisy na budynkach w Bytomiu. Obecnie regułą jest usuwanie napisów np. podczas remontów, dlatego ta uchwała jest ważna. Bardzo prosimy o jej poparcie i podpis poniżej - wyjaśnia Dobromir Kaźmierczak, autor petycji.

Historyczne napisy reklamowe, określane z angielska jako napisy - duchy, to po prostu szyldy, hasła i oznaczenia dawnych zakładów usługowych, które najczęściej były też ręcznie malowane. W Bytomiu te niezwykle artefakty przeszłości przetrwały w niektórych miejscach na elewacjach budynków.

- Są one nie tylko świadectwem przeszłości gospodarczej, społecznej i estetycznej miasta, lecz także nośnikiem emocji, edukacji i wartości kulturowej. W Bytomiu stanowią istotny element lokalnego dziedzictwa, nadając przestrzeni miejskiej autentyczność i głębię, a samym budynkom charakter i niepowtarzalność - podkreśla autor petycji.

Mieszkańcy widzą wiele pozytywnych aspektów ich obecności w przestrzeni publicznej, dlatego wyszli z inicjatywą ich prawnej ochrony.

- Taka narracja wzmacnia tożsamość miejsca i buduje więź mieszkańców z przestrzenią, w której żyją. Napisy te mogą być wykorzystywane w działaniach edukacyjnych, turystycznych i promocyjnych, stając się atrakcyjnym punktem odniesienia dla przechodniów i odwiedzających - czytamy w petycji.

Jednocześnie autorzy petycji podkreślają, że ich inicjatywa jest spójna z zapisami Strategii Rozwoju Bytomia z 2023 roku, gdzie podkreślono znaczenie troski o dziedzictwo kulturowe jako fundament potencjału turystycznego miasta.

- Zachowanie napisów - duchów nie wymaga dużych na-



FOT. MAGDALENA NOWACKA-GOIK

Napisy - duchy na kamienicy przy ul. Mickiewicza w Bytomiu

kładów finansowych, a przynosi trwałe efekty kulturowe. To forma konserwacji, która wspiera ideę miasta warstwowego - miejsca, w którym każda epoka zostawia swój ślad - zauważają autorzy petycji.

Niektórzy już od jakiegoś czasu w Bytomiu wykorzystują komercyjnie napisy duchy. Na przykład marka odzieżowa przy ul. Mickiewicza przyjęła nazwę „Baeckerei” od zachowanego szyldu, a hostel przy ul. Jainty - „Fabryka Czekolady” - nawiązuje do napisu „Schokoladenfabrik”.

- Napisy - duchy mogą być również elementem marke-

tingu emocjonalnego, który polega na wywoływaniu uczuć takich jak nostalgia, wzruszenie czy radość, by budować silniejszy związek między miejscem a jego odbiorcą. W kontekście marketingu terytorialnego i branding, napisy te stają się narzędziem kreowania unikalnego wizerunku miasta - wzmacniają jego reputację, tożsamość i rozpoznawalność. Stanowią swoiste „opakowanie” przestrzeni miejskiej, podnosząc jej wartość i atrakcyjność zarówno dla mieszkańców, jak i dla gości - podsumowują autorzy petycji w uzasadnieniu.

Inicjatywa mieszkańców ruszyła pod koniec lutego. Jak dotąd pod internetową petycją podpisało się już ponad 200 osób.

Twórcy petycji przygotowali także projekt uchwały, która mogłaby wcielić ich pomysł w życie. Mieszkańcy chcieliby, aby ochronie podlegały „wszelkie zachowane ręcznie malowane napisy, szyldy i reklamy powstałe przed rokiem 1990, niezależnie od ich stanu zachowania”.

To zaś nałożyłoby pewne obowiązki na właścicieli i zarządców budynków, na których znajdują się napisy - du-

chy. W przypadku przyjęcia uchwały właściele takich nieruchomości byłoby zobowiązani w kontekście napisów do zachowania ich w stanie nienaruszonym, powstrzymanie się od działań prowadzących do ich zniszczenia, zamałowania lub trwałego zasłonięcia, zgłaszania planowanych prac remontowych do Miejskiego Konserwatora Zabytków.

Ewidencjonowanie napisów-duchów leżałoby zaś po stronie władz miasta.

- Prezydent Miasta Bytomia zobowiązany jest do prowadzenia rejestru napisów - duchów, zawierającego ich lokalizację, dokumentację fotograficzną, opis historyczny oraz stan zachowania - czytamy w projekcie uchwały.

Intencją twórców inicjatywy jest też to, by miasto podjęło działania edukacyjne i promocyjne mające na celu zwiększenie świadomości społecznej na temat wartości napisów - duchów. W ich ocenie takie działania mogłyby obejmować np. organizację wystaw, spacerów tematycznych i publikacji, a także współpracę z lokalnymi szkołami, instytucjami kultury i organizacjami społecznymi.

Prezydent Częstochowy nie trafi do aresztu

Dokończenie ze str. 1

Na Łukasza B. nałożono poręczenie majątkowe w wysokości 250 tys. zł, dozór policyjny, zakaz kontaktowania się z określonymi osobami uwięzłymi w sprawie, zakaz przebywania w wyznaczonych miejscach oraz zakaz opuszczania kraju. Ponadto zawieszono go w pełnieniu funkcji publicznych.

W związku z aferą korupcyjną w częstochowskim samorządzie podejrzanych jest 18 osób (m.in. samorządowców i lokalnych przedsiębiorców), którym przedstawiono 34 zarzuty dot. „przyjmowania i udzielania korzyści majątkowych osobom pełniącym funkcje publiczne oraz prania pieniędzy pochodzących z przestępstwa”.

Agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali Krzysztofa Matyjaszczyka w środę (25 lutego 2026 r.) rano. Przeszukali jego dom, magistrat oraz siedziby dwóch lokalnych stowarzyszeń. Zabezpieczyli niezbędne dokumenty.

Około godz. 18.00 samorządowca doprowadzono do wy-

działu Prokuratury Krajowej w Katowicach, który zajmuje się przestępczością zorganizowaną oraz korupcją. Przedstawiono mu zarzuty i rozpoczęto przesłuchanie, które zakończono późnym wieczorem.

Prezydenta Częstochowy w czwartek przed godz. 11.00 ponownie doprowadzono do wydziału Prokuratury Krajowej w Katowicach. Skonfrontowano go ze świadkami w sprawie korupcyjnej, w której ma status podejrzanego. Po godz. 16.00 wyprowadzono go i przetransportowano na posiedzenie aresztowe. Po nim wrócił do domu.

W oświadczeniu Krzysztof Matyjaszczyk napisał:

„Kochani, w ostatnich dniach spotkały mnie trudne i niespodziewane zdarzenia. Bezprawnymi metodami zostałem pomówiony o popełnienie przestępstw. Jestem przekonany, że sprawa zostanie rozstrzygnięta na moją korzyść przed niezawisłymi sądami. Kiedy będzie to możliwe, poinformuję opinię publiczną o okolicznościach sprawy. Dziękuję za wszystkie słowa wsparcia i otuchy”.

Przejście pod dworcem Sosnowiec Główny otworzą miesiąc wcześniej

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

Ponad siedem tygodni pasażerowie kolei w całej Metropolii GZM, dojeżdżający do Sosnowca, muszą radzić sobie bez przejścia podziemnego. Mamy w tej sprawie dobre wieści.

Dojście do peronu nr 3 na stacji Sosnowiec Główny od ul. 3 Maja zostało zamknięte 19 stycznia. Nie można dziś przejść z jednej na drugą część miasta. Iść trzeba przez Ślimak lub pod wiaduktem w ul. Piłsudskiego. Inaczej się nie dało, bo PLK buduje od podstaw peron 2 na stacji Sosnowiec Główny. To wykluczało pasażerów i pieszych, którzy poruszaliby się w obie strony, stąd decyzja o zamknięciu przejścia podziemnego pod dworcem.

Dziś wiemy już, że problemy Sosnowiczian i pasażerów kolei zakończą się nieco wcześniej.

- Planujemy otwarcie przejścia pod dworcem w Sosnowcu trochę wcześniej niż było to pierwotnie planowane. Będzie to początek kwietnia - mówił we wto-



FOT. PLK

Pasażerowie na stacji Sosnowiec Główny korzystają z peronu 3. Dojście możliwe jest tylko od ul. Kilińskiego

rek Marcin Chruścielewski, kierownik kontraktu z Polskich Linii Kolejowych S.A.

Wczoraj okazało się, że to już nieaktualne. Wieści są bowiem jeszcze lepsze dla pasażerów i Sosnowiczian. Kolej zdecydowała się bowiem na ułatwienie przejścia z jednej na drugą stronę miasta i na peron 3 aż miesiąc wcześniej. To bardzo dobra wiadomość, bo pierwotnie przejście miało być zamknięte co najmniej

do połowy kwietnia. PLK wkrótce przekaze dokładne informacje o tym, kiedy będzie można znów przejść dołem z ul. Kilińskiego do centrum i kiedy zniknie komunikacja zastępcza.

Pasażerowie kolei i mieszkańcy mają dziś do wyboru albo dłuższą drogę okrężną pod remontowanym wiaduktem w ul. Piłsudskiego, albo autobus zastępczy linii Z-1. Pojazd kursuje co 20 minut (co 10 minut w godzi-

nach szczytu komunikacyjnego).

Trasa prowadzi od dworca autobusowego przy Urzędzie Miasta przez dworzec kolejowy do ul. Kilińskiego i z powrotem. Lokale użytkowe w pasażu są natomiast czynne i dojeżdżają do nich odbywają się normalnie.

Na stacji Sosnowiec Główny powstał całkowicie nowy peron nr 3. To właśnie tam przeniosła się teraz cała organizacja ruchu pasażerskiego, bo firma ZUE rozpoczęła jednocześnie przebudowę i modernizację dwóch pozostałych peronów na tej stacji. Najpierw prace koncentrują się na peronie nr 2, a potem przeniosą się na peron nr 1. Peron nr 2 będzie znacznie dłuższy w stosunku do tego, co istniało tutaj dotychczas. Gotowa jest już natomiast od dłuższego czasu nowoczesna nastawnia w ramach modernizacji linii kolejowej E65 na odcinku Będzin - Katowice Szopienice Południowe.

Docelowo, po zakończeniu przebudowy stacji, z nowego obiektu będą obsługiwane pociągi dalekobieżne i regionalne w kierunku Katowic. Prace potrwają do początku 2027 roku.

REKLAMA0011491313



O B W I E S Z C Z E N I E
STAROSTY BIELSKIEGO
Nr WB.6740.3.8.2025.DE z dnia 6 marca 2026 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 t.j. ze zm.) w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 o *szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j. ze zm.), Starosta Bielski podaje do publicznej wiadomości, że:

po rozpatrzeniu wniosku **Wójta Gminy Kozy**, reprezentowanego przez pełnomocnika P. Radosława Mencfela, w dniu 6 marca 2026 r. została wydana decyzja nr 2/2026 (znak sprawy WB.6740.3.8.2025.DE) zezwalająca na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Rozbudowa drogi gminnej – ul. Topolowa na odcinku od ul. Bielskiej do skrzyżowania z ul. Pod Grapą i ul. Cmentarną w Kozach”
(jednostka ewidencyjna: 240207_2 Kozy, obręb ewidencyjny: 0001 Kozy).

DECYZJA ZOSTAŁ ZATWIERDZONY PODZIAŁ NIERUCHOMOŚCI
ORAZ PROJEKT ZAGOSPODAROWANIA I PROJEKT ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANY.
DECYZJI NADANO RYGOR NATYCHMIASTOWEJ WYKONALNOŚCI.

INWESTYCJA OBJĘTE SĄ NASTĘPUJĄCE NIERUCHOMOŚCI:

- **Działki znajdujące się w liniach rozgraniczających pasa drogowego drogi gminnej**
(uwaga! w nawiasie podano pierwotny numer działki)
Gmina Kozy, obręb ewidencyjny: 0001 Kozy
4582/1; 2879/21(2879/14); 2957/30(2957/16); 2872/19(2872/8);
- **Działki znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi, podlegające ograniczeniu w korzystaniu dla realizacji obowiązku, o którym mowa w art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. e), f), i), j) „specustawy”**
(uwaga! w nawiasie podano pierwotny numer działki)
Gmina Kozy, obręb ewidencyjny: 0001 Kozy
2847/6; 2846; 2879/15; 2879/22(2879/14); 2957/31(2957/16); 2872/12; 2876/2; 2968/11.

Pouczenie

Strony mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Wydziale Budownictwa Starostwa Powiatowego w Bielsku-Białej, ul. Piastowska 40 (bud. A, pok. 316), codziennie w godzinach pracy Starostwa, po wcześniejszym umówieniu wizyty (kontakt telefoniczny: 33 81 36 947).

Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od wydanej decyzji w terminie 14 dni po upływie terminu wywieszenia obwieszczenia w Starostwie Powiatowym w Bielsku-Białej, Urzędzie Gminy Kozy i ukazania się obwieszczenia w prasie lokalnej oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej ww. Urzędów, do Wojewody Śląskiego za pośrednictwem Starosty Bielskiego. **Odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej winno zawierać: zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (zgodnie z wymaganiami art. 11g ust. 1a „specustawy”).**

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy powołanej na wstępie, w przypadku, gdy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- 1) doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności na wniosek właściwego zarządcy drogi albo
- 2) w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna - wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

z up. Starosty
Barbara Domagańska
Naczelnik Wydziału Budownictwa

Śmigłowiec LPR łądował przy kopalni Marcel

Paweł Kurczonek
Radlin

Prawdopodobnie do wypadku w kopalni Marcel w Radlinie (powiat wodzisławski) doszło wczoraj, 11 marca ok. godz. 17:00. Poszkodowany jest pracownik.

W Polskiej Grupie Górniczej potwierdzono, że w środę (11.03) do jednego z jej pracowników KWK Marcel został zadysponowany śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Miało to miejsce około godziny 17:00. W momencie oddawania tego wydania DZ do druku nie było jeszcze wiadomo, czy doszło do wypadku, ani w jakim stanie jest mężczyzna, który trafił do szpitala w Jastrzębiu-Zdroju, jednak nie śmigłowcem, a karetką.

Zagadkowa śmierć w parku

Piotr Sobierajski
Katowice

W Parku Kościuszki w Katowicach przechodnie natknęli się wczoraj na leżące tam ciało mężczyzny. Jak się tam znalazło i co było przyczyną śmierci tego człowieka?

Zwłoki mężczyzny zostały odnalezione w pobliżu wieży spadochronowej.

- Otrzymaliśmy zgłoszenie o tym fakcie i przystąpiliśmy do działania - przekazał podkomisarz Dominik Michalik, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Katowicach. Miejsce w Parku Kościuszki zostało zabezpieczone. Zjawili się tam przed południem policjanci, a także strażacy. Dokładnie zbierane i zabezpieczane były wszystkie ślady, które pomogą wyjaśnić przyczynę tej zagadkowej śmierci. Wszystkie czynności wykonywane są pod nadzo-



FOT. WIKIPEDIA.ORG

Wieża spadochronowa w Katowicach

rem prokuratury. Policjanci ustalają, co mogło wydarzyć się w Parku Kościuszki, a być może ciało mężczyzny zostało tam przetransportowane. Pierwsze ustalenia w tej sprawie znane będą pewnie w najbliższych dniach. Konieczne będzie przeprowadzenie sekcji zwłok.

REKLAMA0011491875



Prezydent Miasta Sosnowca
informuje,

iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu Al. Zwycięstwa 20 oraz na stronie internetowej tut. Urzędu został zamieszczony na okres 21 dni, tj. **od 12.03.2026 r. do 1.04.2026 r.** wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym na podstawie art. 37 ust. 2 pkt 6i ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) **dot. nieruchomości położonych w Sosnowcu przy ul. Braci Mieroszewskich.**

Nowe mieszkania w Bielsku-Białej. TBS stawia kolejny budynek

Jacek Drost
Bielsko-Biała

Kolejne nowe mieszkania powstaną w Bielsku-Białej. Budowę bloku przy ul. Stefana Starzyńskiego 17 rozpoczyna Bielsko Bialskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

Jak informuje Jacek Kachel z bielskiego Urzędu Miejskiego, przed kilkoma dniami Bielsko Bialskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego podpisało umowę z Bielskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego na budowę budynku wielorodzinnego przy bielskiej ul. S. Starzyńskiego 17.

- Polityka mieszkaniowa i zapewnienie mieszkańcom godnych warunków do mieszkania to jedno z zadań własnych miasta. Niedawno oddaliśmy do użytkowania ponad 200 mieszkań komunalnych. Dzisiaj startujemy z budową kolejnych 60 mieszkań, tym razem realizowaną przez Towarzystwo Budownictwa Społecznego. I nie



Tak będzie wyglądał budynek, który powstanie przy bielskiej ul. Starzyńskiego

powieździeliśmy jeszcze ostatniego słowa - zapewnił obecny na podpisaniu umowy prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski. - Nowe lokum będzie dostępne oczywiście dla tych, którzy się kwalifikują i których nie stać na to, aby na całkowicie wolnym rynku te mieszkania sobie zapewnić. Wprawdzie tu akurat trzeba poczekać 26 miesięcy, ale na pewno warto - dodał Jarosław Klimaszewski.

Inwestycja spełnia wymogi architektury zrównoważonej i będzie realizowana w sposób przyjazny środowisku, który zapewnia przyszłym mieszkańcom zdrowe, komfortowe warunki życia oraz niższe koszty utrzymania mieszkania.

- Jest to inwestycja bardzo długo wyczekiwana zarówno przez nas, inwestora, jak i przez mieszkańców - mówi prezes zarządu BBTBS Ewa Kamińska.

Nowoczesny, pięciokondygnacyjny obiekt dołączy do dwóch już istniejących i wspólnie stworzą całe osiedle. Powstanie 60 mieszkań o łącznej powierzchni ponad 3 tys. m kw, będą one przeznaczone przede wszystkim dla osób, które pracują lub mieszkają w Bielsku-Białej. Nabór będzie ogłaszany przez miasto.

Obiekt powstanie z wykorzystaniem nowoczesnych technologii. Po raz pierwszy w zasobach BBTBS zastosowane zostaną pompa ciepła z fotowoltaiką do podgrzania ciepłej wody użytkowej. W budynku znajdą się trzy mieszkania jednopokojowe, 31 dwupokojowych, 23 trzypokojowe i trzy czteropokojowe.

Budynek wyposażony będzie w dwie windy. Znajdzie się tam 37 miejsc parkingowych w garażu podziemnym, a 53 miejsca - w tym 7 dla osób z niepełnosprawnościami - przygotowane zostaną na terenie nieruchomości. Pierwsi mieszkańcy będą mogli wprowadzić się do nowych mieszkań w połowie 2028 roku.

Paulini ostrzegają: uwaga na fałszywe „leki z Jasnej Góry”

Piotr Ciastek
Częstochowa

Oszuści wykorzystują wizerunek paulinów z Jasnej Góry, obiecując cudowne leki na cukrzycę, reumatyzm, prostatę i hemoroidy. Zakonnicy stanowczo dementują te informacje i apelują o czujność.

Jak podkreślają paulini, zarówno klasztor na Jasnej Górze, jak i żaden z zakonników, nigdy nie byli zaangażowani w produkcję czy sprzedaż jakichkolwiek leków. Mimo to oszuści w reklamach bezprawnie wykorzystują zdjęcia i wizerunki zakonników, próbując w ten sposób zdobyć zaufanie potencjalnych ofiar. W przekazach internetowych i telefonicznych pojawia się m.in. informacja, że recepturę opracował jeden z ojców paulinów, a rzekomy „cudowny środek” ma leczyć w bardzo krótkim czasie.

- Kochani pielgrzymi, zwracamy się do was z apelem, abyście byli czujni wobec różnego rodzaju informacji, które docierają na temat leków, które miałyby być produkowane przez pauli-

nów i rozprowadzane na Jasnej Górze. To wielkie nadużycie, wielkie oszustwo! Ludzie chciwi chcą z ludzkiej biedy, na ludzkiej chorobie dorobić się po prostu pieniędzy. Wszystkie informacje o tajemniczej recepturze, o rzekomym przeorze Jasnej Góry, który tę recepturę ujawnił światu, są po prostu kłamstwem, a mają na celu jedynie wyłudzenie pieniędzy - ostrzega o. Waldemar Pastusiak, kustosz Jasnej Góry.

Naciągacze działają na kilka sposobów. Z jednej strony wykorzystują reklamy w sieci, z drugiej - dzwonią do potencjalnych klientów, zapewniając, że oferowany „lek” pochodzi z klasztoru i ma cudowne właściwości. W ten sposób próbują wprowadzić w błąd osoby, które z powodu choroby szukają szybkiej pomocy.

Paulini przestrzegają, że wszystkie takie informacje są fałszywe i mają wyłącznie na celu wyłudzenie pieniędzy.

Zakonnicy podkreślają, że podejmowane są już działania prawne, mające na celu wykrycie osób zajmujących się sprzedażą fałszywych leków.

REKLAMA

0011480354

KWIATKI POLSKIE

dwie

od 8 marca
niedziela 21:20

TVP 2 **TVP VOD**



PREZYDENT MIASTA KATOWICE

ogłasza przetarg licytacyjny nieograniczony na ustalenie najemców wolnych garaży stanowiących własność miasta Katowice zarządzanych przez Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Katowicach.

Przyjmuje się zasadę, że osoba posiadająca pojazd może zawrzeć umowę najmu tylko na jeden garaż. Najemca bądź bezumowny użytkownik garażu będącego w zarządzie KZGM bądź właściciel garażu nabytego z zasobu gminnego nie może przystąpić do przetargu na najem garażu.

1. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:
 - posiadanie pojazdu, tj. dysponowanie pojazdem przez osobę uprawnioną, tj. właściciela/ współwłaściciela pojazdu bądź osobę korzystającą z pojazdu na podstawie umowy z awłaścicielem/współwłaścicielami. Pojazd musi mieć ważne badania techniczne,
 - wpłacenie wadium na każdy garaż, którego zgłoszenie dotyczy,
 - brak zaległych zobowiązań wobec Miasta lub KZGM z tytułu m.in. podatku, najmu, dzierżawy, a w przypadku posiadania zaległych zobowiązań rozłożonych na raty – pod warunkiem udokumentowania spłaty umówionych rat.
2. **Wadium w wysokości 300 zł (słownie: trzysta złotych) należy wpłacić w terminie do dnia 10.04.2026 r. na konto: Urząd Miasta Katowice, Wydział Księgowo-Rachunkowy Bank PKO BP S.A. nr 68 1020 2313 0000 3702 0514 9218. Wpłaty można dokonać bez dodatkowych opłat we wszystkich oddziałach PKO BP S.A. (w pobliżu tut. Urzędu znajdują się oddziały PKO BP S.A. położone przy pl. Marii i Lecha Kaczyńskich oraz przy ul. Dworcowej).**
3. **Oferent przystępujący do przetargu zobowiązany jest do:**
 - 3.1. **pisemnego zgłoszenia udziału w przetargu, na formularzu „Oświadczenie”, w Urzędzie Miasta Katowice przy Rynku 1, w Biurze Obsługi Mieszkańców (stanowiska Wydziału Budynków i Dróg nr 20 oraz nr 21) w terminie do dnia 10.04.2026 r. w godzinach: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek, środa od 7.30 do 15.30, czwartek od 7.30 do 17.00 i piątek od 7.30 do 14.00 wraz z oświadczeniami o:**
 - zapoznaniu się z warunkami przetargu oraz warunkami najmu garażu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń,
 - zapoznaniu się ze stanem technicznym garażu,
 - nieposiadaniu zaległych zobowiązań wobec Miasta lub KZGM z tytułu m.in. podatku, najmu, dzierżawy,
 - posiadaniu pojazdu (dysponowaniu pojazdem przez osobę uprawnioną, tj. właściciela/ współwłaściciela pojazdu bądź osobę korzystającą z pojazdu na podstawie umowy z właścicielem/współwłaścicielami),
 - nieposiadaniu garażu gminnego (najem, bezumowne korzystanie) lub prawa własności garażu nabytego z zasobu Miasta Katowice.
 - 3.2. **udokumentowania wniesienia wadium na każdy garaż, którego dotyczy zgłoszenie oraz przedstawienia w przypadku:**
 - **osoby fizycznej:**
 - dowodu osobistego lub innego dowodu tożsamości,
 - **podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą:**
 - kopii zaświadczenia o numerze identyfikacyjnym REGON,
 - kopii decyzji nadania NIP,
 - **osoby prawnej lub innego podmiotu gospodarczego podlegającego rejestracji w KRS:**
 - numeru KRS,
 - kopii zaświadczenia o numerze identyfikacyjnym REGON, o ile nie jest wpisany do KRS,
 - kopii decyzji nadania NIP, o ile nie jest wpisany do KRS,
 - **spółki cywilnej:**
 - kopii zaświadczenia o numerze identyfikacyjnym REGON,
 - kopii decyzji nadania NIP,
 - 3.3. **udokumentowania posiadania pojazdu** dowodem rejestracyjnym z ważnymi badaniami technicznymi, a w przypadku braku miejsca w dowodzie rejestracyjnym na pieczętkę stacji diagnostycznej, należy dołączyć również zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym pojazdu.
4. Zgłoszenia spełniające wszystkie warunki opisane w niniejszym ogłoszeniu zostaną zakwalifikowane do licytacji wysokości stawki czynszu. Sposób przeprowadzania licytacji określa Regulamin przetargowy stanowiący załącznik nr 1 do Zarządzenia nr 1208/2025 Prezydenta Miasta Katowice z dnia 28 listopada 2025 r. w sprawie zasad gospodarowania lokalami użytkowymi-garażami stanowiącymi własność miasta Katowice zarządzanymi przez Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Katowicach (do wglądu w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice, przy Rynku 1, stanowisko Wydziału Budynków i Dróg nr 20 oraz nr 21).
Licytacja wysokości stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej garażu odbędzie się w dniu 11.04.2026 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Młyńskiej 4 w sali nr 4-5.
5. **Istotne warunki przetargowe:**
 - 5.1 oferenci, którzy wygrali przetarg i uchyliłi się od zawarcia umowy nie mogą ponownie przystąpić do przetargu na ten sam garaż,
 - 5.2 wadium oferenta, który wygra przetarg, zalicza się na poczet przyszłego czynszu,
 - 5.3 wadium przepada, jeżeli oferent, który wygrał przetarg, uchylił się od zawarcia umowy najmu w terminie 21 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu,
 - 5.4 po zakończeniu przetargu niedopuszczalna jest zmiana oferenta,
 - 5.5 oferent, który wygrał przetarg, przed podpisaniem umowy zobowiązany jest wpłacić kaucję zabezpieczającą należności z tytułu najmu w wysokości trzykrotnej miesięcznej kwoty czynszu (netto) za dany garaż wyłącznie w środkach pieniężnych. Kaucja na uzasadniony wniosek przyszłego najemcy może być rozłożona przez Dyrektora KZGM na nie więcej niż 3 miesięczne raty,
 - 5.6 prace remontowe garażu najemca wykonuje we własnym zakresie i na własny koszt, a poniesione nakłady nie podlegają rozliczeniu,
 - 5.7 zastrzega się brak możliwości zbycia na rzecz najemcy garażu objętego w najem w drodze przetargu przez okres 5 lat od daty zawarcia umowy najmu. Nie dotyczy to przypadku, gdy sprzedaż najmowanego garażu doprowadzi do wyjścia Miasta z własności/współwłasności nieruchomości. Sprzedaż garaży ograniczona jest do nieruchomości, w których wyodrębnienie własności garażu nie spowoduje utworzenia nowej wspólnoty mieszkaniowej z udziałem Miasta,
 - 5.8 do przetargu nie mogą przystąpić osoby/podmioty, które posiadają zaległe zobowiązania wobec Miasta lub KZGM z tytułu m. in. podatku, najmu, dzierżawy,
 - 5.9 w przetargu mogą brać udział podmioty posiadające pojazd, którego parametry umożliwiają jego przechowywanie i bieżącą niezawodową obsługę w garażu będącym przedmiotem oferty, mogące udokumentować fakt posiadania pojazdu dowodem rejestracyjnym z ważnymi badaniami technicznymi, a w przypadku braku miejsca w dowodzie rejestracyjnym na pieczętkę stacji diagnostycznej również zaświadczeniem o przeprowadzonym badaniu technicznym pojazdu,
 - 5.10 do przetargu nie zostaną dopuszczeni oferenci, którzy złożyli nieprawdziwe oświadczenia w pisemnym zgłoszeniu udziału w przetargu,
 - 5.11 oferenci, którzy nie wygrali przetargu, otrzymują zwrot wadium po upływie 3 dni roboczych od dnia licytacji. Zwrot wadium następuje przelewem na podany w oświadczeniu przez oferenta rachunek bankowy.
6. Z najemcami, którzy dokonywać będą remontu garażu, zawiera się umowę najmu zawierającą postanowienia umożliwiające wykonanie robót remontowych. Remont wykonywany jest we własnym zakresie i na własny koszt najemcy. Termin wykonania remontu ustala Dyrektor KZGM. W czasie remontu najemca opłaca czynsz w wysokości 1 zł za m² najmowanej powierzchni oraz opłaty niezależne od wynajmującego.
7. **Garaże wystawione do przetargu udostępniane są do oglądania przez Oddziały Eksploatacji Budynków Komunalnego Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Katowicach do dnia 10.04.2026 r. w godzinach ich pracy, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu.**
8. Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Wydział Budynków i Dróg - Referat Lokali Użytkowych i Reklam Urzędu Miasta Katowice - tel. 32 259 35 27.
9. Ogłoszenie przetargowe wraz z wykazem garaży wystawionych do przetargu, projektem umowy najmu oraz formularzem zawierającym wymagane oświadczenia umieszcza się na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice przy Rynku 1 oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Katowice <https://www.katowice.eu/dla-mieszkańca/zamieszka-j-w-katowicach/najem-garaży> i <https://www.katowice.eu/biznes/wolne-lokale-uzytkowe/najem-garaży>.
10. Prezydent Miasta Katowice może odstąpić od przetargu w całości lub części bez podania przyczyny.
11. Od czynności związanych z przeprowadzonym przetargiem można się odwołać do Prezydenta Miasta Katowice w terminie 7 dni od dnia zamknięcia przetargu.
12. **KLAUZULA INFORMACYJNA:**
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych, zwane dalej RODO) informuję, że:
 1. Administratorem danych osobowych jest Prezydent Miasta Katowice z siedzibą w Katowicach przy ul. Młyńskiej 4, e-mail: urząd_miasta@katowice.eu.
 2. Prezydent Miasta Katowice wyznaczył inspektora ochrony danych, z którym można się skontaktować pisemnie na adres siedziby administratora lub na adres e-mail: iod@katowice.eu.
 3. Dane osobowe przetwarzane będą w celu umożliwienia udziału w przetargu licytacyjnym nieograniczonym na ustalenie najemców wolnych garaży stanowiących własność Miasta Katowice zarządzanych przez Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Katowicach i podjęcia działań mających na celu zawarcie umowy najmu garażu na podstawie art. 6 ust. 1 lit b, c RODO, ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1153) oraz ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1071).
 4. Dane nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej.
 5. Odbiorcami danych osobowych będą Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Katowicach oraz podmioty upoważnione na podstawie przepisów prawa.
 6. Dane osobowe będą przetwarzane przez okres 5 lat od końca roku, w którym zakończono i rozliczono umowę najmu.
 7. Każdy posiada prawo żądania dostępu do treści swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania.
 8. Każdy posiada prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą w Warszawie, gdy uzna, że przetwarzanie dotyczące jego danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych zgodnie z art. 77 RODO.
 9. Podanie danych osobowych jest niezbędne do udziału w przetargu licytacyjnym nieograniczonym na ustalenie najemców wolnych garaży stanowiących własność Miasta Katowice zarządzanych przez KZGM w Katowicach. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest brak możliwości udziału w przetargu.
 10. Podane dane osobowe nie będą wykorzystywane do zautomatyzowanego podejmowania decyzji, w tym profilowania, o którym mowa w art. 22 RODO.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PROKURATURA

Prokuratura wezwie prezydenta?

Prokuratura przesłała do Kancelarii Prezydenta RP pismo z prośbą o wskazanie możliwego terminu przesłuchania prezydenta Karola Nawrockiego w charakterze świadka - poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gdańsku prok. Mariusz Duszyński. Śledztwo dotyczy podejrzenia przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych poprzez dopuszczenie do nieodpłatnego korzystania z pokoi i apartamentów należących do Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Szef KPRP Zbigniew Bogucki przyznał w środę w Pol-sat News, że o tym, że prokuratura chce przesłuchać prezydenta w charakterze świadka słyszał z doniesień medialnych. - Nie wiem, czego chce prokuratura się dowiedzieć. Jeżeli będzie jakieś oficjalne wezwanie, to na pewno prezydent do tego się odniesie. Na razie ja takiego wezwania nie widziałem. I chyba prezydent, zgodnie z moją wiedzą, też takiego wezwania nie widział - poinformował szef kancelarii Nawrockiego. PAP

PRZESTĘPCZOŚĆ

Podróbki za ponad 6 milionów



Ponad 160 tys. sztuk podrobionych kosmetyków, biżuterii oraz odzieży przejęli funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej podczas akcji w Centrum Handlowym w Wólce Kosowskiej pod Warszawą. Szacunkowa wartość zatrzymanego towaru to prawie 6,5 miliona złotych.

WARSZAWA

Budynek liceum pod ostrzałem

Nieznani sprawcy ostrzelali w środę rano budynek Liceum Ogólnokształcącego Społecznego nr 17 przy ulicy Marszałkowskiej w centrum Warszawy.

- Ktoś ostrzelał budynek szkoły najprawdopodobniej z broni pneumatycznej typu wiatrówka. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał, sprawców na ten moment nie ujęto - po-

informował mł. asp. Jakub Pacyniak ze śródmiejskiej.

Jak podało radio RMF FM na szybach oraz elewacji policja natrafiła na ślady, które świadczyły o tym, że ktoś mógł oddać w stronę wejścia kilka strzałów. Nie było prze-strzelin, natomiast koło budynku natrafiono na kilka metalowych kulek. Policja poszukuje sprawcy.

PROKURATURA

Akt oskarżenia przeciwko Michałowi Dworczykowi - euro-posłowi PiS i byłemu szefowi KPRM trafił do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia. Prokuratura zarzuca politykowi m.in. niedopełnienie obowiązków i utrudnianie śledztwa w sprawie tzw. afery mailowej. Prokuratura podaje, że oskarżonemu za czyny te grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

„

W przyszłości, w „pięknej Polsce, już bez Tuska”, Mateusz Morawiecki mógłby pełnić mnóstwo funkcji

Przemysław Czarnek wiceprezes PiS

SAFE kontra SAFE 0 proc. Trwa walka o prawie 200 mld zł

Piotr Szymański
Warszawa

Finansowanie obronności stało się osiłą ostrego sporu między Pałacem Prezydenckim, rządem i Narodowym Bankiem Polskim. Z jednej strony jest unijny SAFE, z drugiej - „polski SAFE 0 proc.”.

We wtorek w Pałacu Prezydenckim doszło do spotkania, które miało rozstrzygnąć, czy Polska będzie opierać się wyłącznie na unijnym SAFE, czy też równolegle uruchomi własny mechanizm finansowania inwestycji obronnych. Stawką są bardzo duże pieniądze i czas. Rząd naciska na szybkie uruchomienie unijnego programu SAFE, bo - jak argumentuje - pozwoli on sprawnie sfinansować zakupy dla wojska, Straży Granicznej, Policji i systemów cyberbezpieczeństwa. Pałac Prezydencki i NBP przekonują jednak, że obok unijnego rozwiązania można stworzyć także krajowy mechanizm, który zapewni Polsce większą swobodę.

Czarzasty: polski SAFE poczeka

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty poinformował w środę, że Sejm nie będzie pracował nad prezydenckim projektem ws. „polskiego SAFE” do momentu zakończenia procesu związanego z ustawą o unijnym programie SAFE, skierowaną do prezydenta.



Premier Donald Tusk oświadczył we wtorek, że liczy na szybką decyzję prezydenta ws. ustawy o SAFE

Jak uzasadnił, prezydent musi wziąć odpowiedzialność za swoje decyzje.

- Zawetowanie tej ustawy (o unijnym SAFE - PAP) to będzie duże zawetowanie 185 mld złotych na uzbrojenie dla polskiego wojska. To będzie powiedzenie „nie” 12 tysiącom firm, które w Polsce by ten program realizowały. (...) To są pieniądze, które są do wykorzystania natychmiast. I natychmiast należy podjąć produkcję w 12 tysiącach polskich fabryk w 90 proc. polskiego uzbrojenia na rzecz polskiej armii - powiedział marszałek Sejmu.

Zapowiedzi bardziej buńczuczne niż efekt

Prezydencki projekt ustawy ws. „polskiego SAFE 0 proc.” jest gorszy od tego, co przypuszczają

łem - ocenił w środę wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz w radiu RMF FM. - Zapowiedzi były bardziej buńczuczne niż efekt tego projektu. Co jest gotowe na stole? To SAFE przez nas wypracowany, wygrany na poziomie europejskim - podkreślił.

Jak ocenił szef MON, ten zysk NBP jest raczej wirtualny i „delikatnie mówiąc, podlega jakiejś księgowej ekwilibryście”. Kosiniak-Kamysz podkreślił przy tym, że jest zainteresowany, by mieć dwa źródła finansowania wydatków na armię i próbował przekonać do tego prezydenta.

Polityczny wyścig z czasem

Do 20 marca prezydent Karol Nawrocki ma czas na pod-

jęcie decyzji ws. ustawy wdrażającej unijny program SAFE, która zakłada stworzenie funduszu w BGK do obsługi środków z unijnych pożyczek.

Spór nie dotyczy już tylko tego, które rozwiązanie jest lepsze, ale także tego, czy oba mechanizmy mogą współistnieć. Strona rządowa deklaruje, że jeśli pojawi się możliwość pozyskania dodatkowych środków z krajowego projektu, chętnie je wykorzysta, ale nie jako alternatywę dla unijnego SAFE, lecz jego uzupełnienie.

Z kolei Pałac Prezydencki próbuje przyspieszyć ścieżkę parlamentarną dla własnego projektu. Bogucki przekonuje, że Sejm i Senat mogłyby zająć się ustawą o Polskim Funduszu Inwestycji Obronnych jeszcze przed upływem terminu na decyzję prezydenta w sprawie ustawy wdrażającej unijny SAFE.

Z biznesowego punktu widzenia stawka jest ogromna. Mowa nie tylko o zakupach sprzętu wojskowego, ale o wieloletnim impulsie dla krajowego przemysłu zbrojeniowego, infrastruktury, logistyki i cyberbezpieczeństwa. To właśnie dlatego batalia o SAFE - unijny i „polski” - stała się dziś jedną z najważniejszych rozgrywek wokół pieniędzy publicznych i strategicznych inwestycji państwa. PAP

Polski wątek afery Epsteina. Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie handlu ludźmi

Marcin Koziestański
Warszawa

Prokuratura Krajowa wszczęła śledztwo w sprawie dopuszczenia się handlu ludźmi w okresie od 2009 r. do 2019 r. na terytorium Polski i innych państw. Chodzi o tzw. aferę Epsteina.

- W dniu 10 marca 2026 r. prokurator z Zespołu Śledczego nr 5 Prokuratury Krajowej wszczął śledztwo w sprawie do-

puszczenia się handlu ludźmi w okresie od 2009 r. do sierpnia 2019 r. na terytorium Polski i innych państw. Zarządzeniem z dnia 23 lutego 2026 r. prokurator krajowy Dariusz Korneluk powołał w Prokuraturze Krajowej Zespół Śledczy nr 5 do prowadzenia postępowania przygotowawczego dotyczącego działalności międzynarodowej grupy przestępczej zajmującej się handlem ludźmi i przestępstwami przeciwko wolności seksualnej - poinformował

w środę rzecznik PK prok. Przemysław Nowak.

W toku postępowania sprawdzającego prokuratorzy zapoznali się z materiałami zamieszczonymi na stronie Departamentu Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych, opublikowanymi w oparciu o Epstein Files Transparency Act.

- Przeanalizowane dotychczas dokumenty wskazują na uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa handlu ludźmi, w tym na terytorium

Polski, polegającego na werbowaniu na terytorium RP bliżej nieustalonych osób pełnoletnich oraz małoletnich płci żeńskiej, w tym obywateli polskich, poprzez wprowadzanie ich w błąd co do rzeczywistego charakteru przyszłego zatrudnienia za granicą, a następnie organizowaniu ich transportu poza granice RP oraz przekazywaniu innym osobom w celu seksualnego wykorzystania - przekazał Przemysław Nowak. PAP

Nowy przywódca Iranu Modżtaba Chamenei został lekko ranny

Marcin Koziestański
Tel Aviv

Izraelski wywiad uważa, że nowy najwyższy przywódca Iranu Modżtaba Chamenei odniósł obrażenia podczas izraelsko-amerykańskich nalotów.

Według informacji podanych w środę przez agencje Reuters i AFP izraelskie służby wywiadowcze są zdania, że Modżtaba Chamenei został lekko ranny podczas wspólnych ataków lotniczych Izraela i Stanów Zjednoczonych na Iran. Z tego powodu – jak podają media – nowy najwyższy przywódca Iranu nie pojawia się ostatnio publicznie.

O możliwych obrażeniach Chameneia wspomniał również syn irańskiego prezydenta, Jusef Pezeszkian.

„Słyszałem informacje, że pan Modżtaba Chamenei został ranny. Zapytałem znajomych, którzy mają kontakty. Powiedzieli mi, że dzięki Bogu jest cały i zdrowy” – napisał w środę w komunikatorze Telegram.

Dziennik „New York Times”, powołując się na trzech irańskich urzędników, podał, że Chamenei odniósł obrażenia, jednak jego stan nie zagraża życiu.

Według cytowanych rozmówców polityk „został ranny, szczególnie w nogi, ale jest przytomny i bezpieczny w ściśle strzeżonym miejscu o ograniczonych możliwościach komunikacji”. Jak podała AFP, nowy przywódca miał zostać ranny podczas tego samego nalotu, w którym zginął jego ojciec. Izraelski wywiad miał wiedzieć o tym jeszcze przed jego oficjalnym mianowaniem. PAP



Modżtaba Chamenei objął stanowisko najwyższego przywódcy Iranu w niedzielę, zastępując swojego ojca

Pasażerowie długo będą pamiętać twarde lądowanie

Kazimierz Sikorski
Tajlandia

Twarde lądowanie samolotu linii Air India Express na lotnisku w Phuket w Tajlandii wywołało chaos. Samolot Air India rozbił się z powodu awarii przedniego koła.

Do incydentu doszło 11 marca, gdy rejs linii Air India Express IX938 podchodził do lądowania na lotnisku w Phuket. Podczas lądowania doszło do uszkodzenia przedniego koła, a w konsekwencji również płyty lotniska.

Do pomocy pasażerom pośpieszyli policjanci z komisariatu w Sakhu oraz pracownicy Biura Policji Turystycznej stacjonujący na lotnisku. Lot IX938 leciał z Hajdarabadu w Indiach do Phuket. W najważniejszym momencie lotu

pękło przednie podwozie, a samolot zaczął się ślizgać po pasie startowym. Na pokładzie maszyny znajdowało się 133 pasażerów.

Wszyscy pasażerowie zostali bezpiecznie ewakuowani z samolotu i przewiezieni do poczekalni. Nie zgłoszono żadnych obrażeń.

Jeden z pasażerów opowiadał, że ten lot był opóźniony o dziewięć godzin. „Zakończenie lotu było upiorne, szczęście w nieszczęściu, że wszyscy przeżyli ten horror”, opowiadał na lotnisku po twardym lądowaniu.

Władze lotniska tymczasowo zamknęły pas startowy w celu oczyszczenia uszkodzonego samolotu i przeprowadzenia dokładnej kontroli bezpieczeństwa. Do akcji przystąpili od razu specjaliści od wyjaśniania wypadków lotniczych.

Iran zaminowuje cieśninę? Trump grozi konsekwencjami

Grzegorz Kuczyński
Bliski Wschód

Centralne Dowództwo Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych (CENTCOM) poinformowało, że siły amerykańskie zniszczyły 16 irańskich stawiaczy min w pobliżu Cieśniny Ormuz.

Najpierw CBS News, powołując się na nieokreślonych amerykańskich urzędników, poinformowało we wtorek, że Iran może przygotowywać się do rozmieszczenia min morskich w Cieśninie Ormuz. Urzędnicy dodali, że Iran wykorzystuje małe łodzie, które mogą przewozić do trzech min każda. Stacja CNN podała nawet, że Irańczycy już zaczęli zaminowywać cieśninę.

USA niszczą stawiacze min Iranu

Potem prezydent Donald Trump napisał na Truth Social, że Stany Zjednoczone chcą, aby wszelkie miny umieszczone przez Iran w Cieśninie Ormuz zostały „natychmiast usunięte”, choć dodał, że Stany Zjednoczone „nie mają informacji o takich działaniach [Iranu]”. Trump zagroził również konsekwencjami militarnymi „na niespotykaną dotąd skalę”, jeśli Iran nie usunie umieszczonych min.

Centralne Dowództwo Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych (CENTCOM) poinformo-



Wczoraj doszło do nowych ataków na trzy statki handlowe w Zatoce Perskiej. Cieśnina Ormuz to jeden z najważniejszych szlaków żeglugowych na świecie

wało, że siły amerykańskie zniszczyły „wiele okrętów wojennych” Iranu, w tym 16 stawiaczy min.

Iran wciąż ma na stanie od 80 do 90 proc. małych łodzi i jednostek minujących – poinformowało jedno ze źródeł. Oznacza to, że irańskie siły mogą umieścić na szlaku setki ładunków. Nie ma oficjalnych informacji na temat tego, jak duże są zapasy min morskich Iranu. Na przestrzeni lat szacowało się, że mogą wynosić od 2 tys. do 6 tys. sztuk.

Oslabiona flota Iranu

Doniesienia o próbach postawienia min morskich przez Iran pojawiły się trzy dni po ostatnich potwierdzonych atakach Iranu na statki w Zatoce Perskiej (7 marca). Od 1

do 4 marca Iran atakował co najmniej trzy statki dziennie na tym akwenie.

Pierwsza faza kampanii amerykańsko-izraelskiej i ciągłe ataki na irańską infrastrukturę rakiet balistycznych ograniczyły jednak zdolność Iranu do odwetu za pomocą rakiet balistycznych i dronów. Sekretarz obrony USA Pete Hegseth oświadczył 5 marca, że ataki USA sprawiły, iż irańska marynarka wojenna stała się „nie skuteczna w walce”.

Stany Zjednoczone chcą, aby wszelkie miny umieszczone przez Iran w Cieśninie Ormuz zostały „natychmiast usunięte”

Teheran sam sobie szkodzi

Działania mające na celu zaminowanie Cieśniny Ormuz prawdopodobnie jeszcze bardziej utrudnią Iranowi eksport ropy, w tym dostawy do Chin, które są największym importem irańskiej ropy. Zaminowanie jest zatem ekstremalną opcją, do której Teheran się uciekł i nie stanowi ona pożądanej opcji dla irańskich wojskowych.

Dane dotyczące handlu morskiego pokazują, że od 2 marca tylko trzy tankowce należące do irańskiej floty cieni przepłynęły przez Cieśninę Ormuz. Stanowi to znaczny spadek w porównaniu z 24 statkami, które przepłynęły tę cieśninę między 22 lutego a 1 marca.

„Budżet Rosji w strzępach”. Resort finansów Rosji poinformował o wielkości deficytu

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Spadek zysków z ropy i gazu oraz spowolnienie gospodarcze nadal pożerają dochody rosyjskiego budżetu, który w tym roku będzie musiał wydać co trzeciego rubla na armię i wojnę.

Według danych za styczeń-luty federalny skarb państwa odnotował deficyt w wysokości 3,449 bln rubli – prawie 1,5 raza więcej niż w tym samym okresie rok wcześniej, poinformowało Ministerstwo Finansów.

Dochody z ropy i gazu spadły o połowę (do 826 mld rubli) po spadku cen rosyjskiej ropy i wymuszonym ograniczeniu wydobycia przez koncerny naftowe. W rezultacie budżet wydał prawie dwa razy więcej niż zebrał w postaci podatków.



Fatalna sytuacja budżetu Rosji na początku 2026 r.

– Od początku roku minęły zaledwie dwa miesiące, a budżet już jest w strzępach – stwierdza Aleksandr Kołandr, starszy pracownik naukowy Center for European Policy Analysis (CEPA). Pomimo podwyższenia podatku VAT i po-

datków dla małych przedsiębiorstw, już w lutym władze przyznały, że wypełnienie wszystkich zobowiązań budżetowych w tym roku będzie niemożliwe – świadczą o tym plany zmiany zasady budżetowej.

Chodzi o obniżenie prognozy ceny ropy, przy którym do pokrycia dziur budżetowych wykorzystuje się mocno już wydeńowany Fundusz Dobrobytu Narodowego, co jednocześnie doprowadzi do sekwestracji części wydatków. Biorąc pod uwagę, że ograniczenie wydatków wojskowych jest nierealne, najprawdopodobniej pod nożem znajdzie się finansowanie już i tak znajdującej się w fazie stagnacji gospodarki cywilnej, zauważa Kołandr.

Wojna w Iranie, która na krótko podniosła cenę ropy Brent powyżej 100 dolarów

za baryłkę, może pomóc rosyjskiemu budżetowi, choć wszystko zależy od tego, jak długo potrwa konflikt, wskazuje Petras Katinas, ekspert Royal United Services Institute w Londynie. Jeśli wszystko zakończy się za kilka tygodni, efekt będzie minimalny, ale jeśli wojna się przedłuży, rosyjska gospodarka może otrzymać bardziej znaczący zastrzyk finansowy.

Dodatkowe dochody z ropy naftowej uzyskane dzięki wojnie w Iranie zostaną najprawdopodobniej przeznaczone na sfinansowanie wojny z Ukrainą, uważa James Henderson z Oxford Institute for Energy Studies. – Nikt nie będzie zaskoczony, jeśli w rezultacie wzrosną wydatki wojskowe – mówi. „Będzie więcej pieniędzy, a to oznacza, że domyślnie więcej pieniędzy zostanie przeznaczonych na potrzeby wojskowe”.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

Brazylia, dyktatura, a na końcu śmierć

26 marca do kin wtargnie „Tajny agent”. Koprodukcję Brazylii, Francji, Niemiec i Holandii wyreżyserował Kleber Mendonça Filho. Mamy lata 70., Brazylia trwa w żelaznym uścisku wojskowej dyktatury. Wybitny naukowiec Marcelo (Wagner Moura) powraca do rodzinnego Recife, by zabrać swojego syna w bezpieczne miejsce. Zanurzone w słońcu miasto jest na granicy szaleństwa - w karnawale giną ludzie, na plaży znaleziono rekina z ludzką nogą w brzuchu, a do miasta przybywa dwóch zabójców... Is

W KSIĘGARNIACH

Nie wierz mu, Susan!

Do księgarni trafiły właśnie „Morderstwa w Marble Hall” Anthony’ego Horowitza (wyd. Rebis). Redaktorka Susan Ryeland wikała się w kolejną aferę kryminalną. Eliot Crace to wnuk Miriam Crace, zmarłej przed dwudziestu laty najpoczytniejszej autorki książek dla dzieci. Eliot wierzy, że babka została otruta. Gdy zdradza Susan, że tożsamość jej zabójcy ukrył w powstającej powieści, ta już wie, że znów wpadła w tarapaty. bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Dibdinie

Zbliża się rocznica urodzin Michaela Dibdina (ur. 21 marca 1947 roku, zm. 30 marca 2007 r.) - wielce popularnego ongiś angielskiego autora kryminałów. Najbardziej znane są jego powieści kryminalne z cyklu o detektywie Aureliu Zenie, których akcja toczy się we Włoszech, penetrując zakamarki rzeczywistości tego społeczeństwa. W 2002 roku poznański Rebis pierwszy wydał jego powieść „Cosi Fan Tutti”. mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 197. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

W średniowiecznej wojnie między Bolonią a Modeną poszło o... wiadro. Ostatecznie zginęły dwa tysiące ludzi - str. 10

W latach 60. na Śląsku elektryk Bohdan Arnold mordował prostytutki. A potem mieszkał ze zwłokami - str. 11

ZA TYDZIEŃ

SB na tropie kontestatorów i nonkonformistów

Bitnicy, gitowcy, szalikowcy. Skinheadzi i poppersi. Hipisi, punki, metalowcy. W PRL-u subkultury młodzieżowe były solą w oku ówczesnej władzy



Słynny as myśliwski Jan Zumbach w roli najemnika w Biafrze



15 kwietnia 1943 r. Jan Zumbach został dowódcą 3 Polskiego Skrzydła Myśliwskiego. W tym okresie ukończył Wyższą Szkołę Lotniczą. 1 września 1943 r. otrzymał brytyjski stopień Squadron Leader, a od 4 sierpnia 1944 r. do 30 stycznia 1945 r. dowodził 133 Polskim Skrzydłem Myśliwskim

Wojciech Rodaczek
redakcja@polskatimes.pl

Spośród wszystkich pilotów Dywizjonu 303 to właśnie Janowi Zumbachowi najtrudniej było się rozstać z wojenną bojową adrenaliną. Po wojnie działał jako najemnik i przemysłnik.

Zumbach do historii przeszedł głównie jako as myśliwski słynnego Dywizjonu 303. Arkady Fiedler opisywał go jako „nieulekłego żołnierza na schwał” i „największego zbireżnika z całej jednostki”. Walczył w bitwie o Anglię, brał udział w nalotach na pozycje niemieckie we Francji i szkolił młodych pi-

lotów. Zestrzelił, według danych zebranych przez tzw. komisję Bajana, 14 niemieckich samolotów. Za swoje zasługi otrzymał Order Virtuti Militari, Krzyż Walecznych (aż czterokrotnie!), a także brytyjski Distinguished Flying Cross. Wojnę zakończył w randze podpułkownika.

„Cmentarz sławy”

Jednak wyjątkowe zasługi i umiejętności nie uchroniły go przed smutnym losem większości polskich żołnierzy walczących na Zachodzie, którzy padli ofiarą pojałtańskiej polityki aliantów. Jesienią 1946 r. dowództwo RAF złożyło mu swego rodzaju ultimatum. Jeśli

chciał zostać w Wielkiej Brytanii, miał dwa wyjścia. Pierwsze: po odejściu ze służby mógł zapisać się na tzw. kursy konwersyjne i nauczyć się zawodu np. księgowego. Drugie: mógł dalej służyć w lotnictwie wojskowym, ale za „śmiesznie niski żołd” („równy pensji amerykańskiego kaprała” - jak pisał Zumbach).

„Nawet dla bohaterów było to więcej niż trzeba, aby zrozumieć, że doszliśmy do cmentarza sławy” - gorzko wspominał tę sytuację pilot. Złożył wniosek o paszport w konsulacie Szwajcarii - miał do tego prawo, gdyż jego dziadek przybył do Polski właśnie z Helwecji - i w niedługim czasie opuścił

Wyspy. Tak właśnie rozpoczął nowy, pełen mrocznych tajemnic i szemyranych interesów, rozdział swojego życia: karierę pilota awanturnika.

Powojenna prosperita i towarzyszący odbudowie zrujnowanej wojną Europy chaos stwarzały spore pole do popisu dla wszelkiej maści kombinatorów.

W Szwajcarii, gdzie osiadł, odnowił swoje rozliczne wojenne znajomości. Ludzie ci wciągali go w różne, najczęściej nielegalne, interesy. Pilot przyjmował ich propozycje, kuszony sporymi zyskami i towarzyszącym im zdobywaniu ryzykiem, od którego - jak często podkreślał - był uzależniony.

Aby znów latać...

Swoimi samolotami woził turystów do śródziemnomorskich kurortów, przemycił papierosy i złoto, przerzucał podejrzanych osobników przez granicę (m.in. izraelskich działaczy niepodległościowych). Jednak żaden z tych niebezpiecznych procederów nie dał mu fortuny. Sfrustrowany tym faktem w 1954 r. przyjął posadę... dyrektora fabryki ręczników we francuskim Chartres, której właścicielem był jego znajomy. Po roku przeniósł się do Paryża, gdzie prowadził wraz ze współnikami kluby nocne.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz Grabowski



WOJNA O WIADRO Z BOLONII

Czasami wojny toczy się z absurdalnych powodów. W XV wieku w Brandenburgii wybuchła tzw. wojna o krowę, a w XVIII w. austriacy kawalerzyści pocięli się krwawo (10 tysięcy ofiar) z austriacką piechotą o wino. Ale wojna Modeny z Bolonią o wiadro to już prawdziwe kuriozum.

Gwelfowie vs gibelini

Przenieśmy się do XIV-wiecznej Italii targanej wówczas konfliktem gwelfów, czyli zwolenników papieża, i gibelinów (zwolenników cesarza). W pewnym momencie przeciw sobie stanęły Bolonia (gwelfowie) i Modena (gibelini). W 1325 roku najpierw Bolonia przeprowadziła zwycięski atak, a zaraz potem w odwecie spadł na nią atak modeński. Jednym z łupów, jakie Modena zdobyła, było wiadro. Zwykle, dębowe, zajmujące z jakiejś miejskiej studni.

Bolonia uznała jednak, że to despekt i „na poważnie” wypowiedziała wojnę sąsiadowi. Do kluczowego starcia doszło 15 listopada 1325 r. pod Zappolino. Bolonia zmobilizowała więcej wojska – (około 30 tys. zbrojnych), ale to Modena (ok. 10 tys.) wyszła ze starcia zwycięsko. Bitwa pochłonęła około 2 tysięcy ofiar po obu stronach.

W roku kolejnym podpisano pokój, który jednak długo się nie utrzymał. Historycy mają więc rację, dowodząc, że wydarzenie z wiadrem i bitwą pod Zappolino było jedynie epizodem w długim konflikcie gwelfów i gibelinów, który zaczął się 200 lat przed bitwą o wiadro i trwał kolejnych 200 lat.

Tassoni pisze i szydzi

Ale bolońskie wiadro, stojące do dziś w ratuszu w Modenie (kopia wisi nieopodal w katedrze), działa na wyobraźnię. Całą historię została opisana przez Alessandra Tassoniego, barokowego pisarza, poetę i kpiarza, w poemacie heroikomicznym „Wiadro porwane” („La secchia rapita”). Tassoni wyśmiał tych z Bolonii i z tych z Modeny bez litości, okraszając całość sporą dozą wulgaryzmów. Niecały wiek później Alexander Pope, też poeta, ale angielski, skomponował podobny utwór, zatytułowany „The Rape of the Lock”.

Jak już wszyscy się wyśmiali, do akcji przystąpił Antonio Salieri, wenecki kompozytor Habsburgów (to ten od Mozarta), wystawiając w październiku 1772 roku w Wiedniu operę „La secchia rapita” (libretto napisał Giovanni Gastone Boccherini na podstawie Tassoniego).

Na premierze była cesarzowa Maria Teresa Walburga Amalia Christina von Habsburg, ale ponoć wyszła w połowie. Nic dziwnego – zastanawiała się pewnie, co zrobić z 84 tys. km kwadratów, które właśnie ukradła Polsce w czasie I rozbioru.



Zabezpieczone plastikiem wiadro można obecnie podziwiać w ratuszu w Modenie. Za darmo

FICHA CONSULAR DE QUALIFICAÇÃO

Esta ficha, expedida em duas vias, será entregue à Polícia Marítima

Nome por extenso ZUMBACH Jean Eugène

Admitido em território nacional em caráter negócios (temporário ou permanente)

Nos termos do art. 7 C letra do dec. n. 1967, de 1945

Lugar e data de nascimento Ursynow 14.4.15 /

Nacionalidade suíça Estado civil solteiro

Filiação (nome do Pai e da Mãe) Eugène e Aline

Profissão piloto

Residência no país de origem Paris

NOME	IDADE	SEXO
FILHOS		
MENORES		
DE 18 ANOS		

Passaporte n. 1201968 expedido pelas autoridades de Leg. Suíça Par na data 9.9.47

visado sob n. 910

ASSINATURA DO PORTADOR: [Signature]

BOHATEROWIE WOJENNI W CZASIE POKOJU STAJĄ SIĘ NIEPOTRZEBNI

Słynny myśliwiec Jan Zumbach w roli najemnika w Biafrze

Ciąg dalszy ze str. 9

Potem, przy ul. Quentin-Bauchart w ósmej dzielnicy, założył własną restaurację.

„Coraz bardziej tyłem. Znużyłem się w noc, muzykę pop i strumienie whisky – życie rujnujące siły” – opisywał. Wtem, w grudniu 1961 r., zadzwonił telefon, który wyrwał go z hedonistycznego odrętwienia. Miał znów wzbicić się w przestworza...

„Nasz wspólny przyjaciel Pierre Follorey powiedział mi, że nadal nie stracił pan zapału do przygód i nie miałby pan nic przeciw temu, żeby znów zacząć latać. Czy to prawda?” – pytał głos w słuchawce. Zumbach potwierdził bez wahania. Potem sprawy potoczyły się szybko. Tajemniczy pośrednik skojarzył go z Moïsem Czombe, przywódcą Katangi, bogatej w surowce na-

turalne prowincji, która chciała oddzielić się od nowo powstałej Demokratycznej Republiki Konga. Ten zaproponował mu całkiem lukratywny kontrakt najemnika i utworzenie katangijskich sił powietrznych.

Banda pijaków

Zumbach starał się wywiązać ze swoich zobowiązań jak najlepiej. Zorganizował transport samolotów z Europy do Katangi. Przeprowadził rekrutację pilotów i mechaników (wśród których byli dwaj Polacy: Wanowski i Bucik). Przygotował sieć ładowisk w dżungli. Był tak zderminowany, by powiększyć swoją flotę powietrzną, że wydebił nawet od Czombego jego ukochany samolot-pałac DC-3 wyposażony w meble i dywany, by przerobić go na wojskowy transportowiec. Jednak cały jego wysiłek poszedł na marne.

Przedewszystkim dlatego, że katangijscy dowódcy byli niekompetentni. Głównodowodzący armią gen. Muke był analfabetą, dlatego nie wiedział też, jak korzystać z map. Poza tym katangijska armia nie była zbyt groźną siłą. Zumbach opisywał ją jako bandę rzezimieszków i pijaków. Jej jedynym mocnym punktem byli nieliczni biali najemnicy, wśród nich także Polacy (m.in. Rafał Gan-Ganowicz).

Poza tym Moïse Czombe i jego dwór znacznie bardziej niż finansowaniem wojny zainteresowani byli zapełnianiem swoich prywatnych kont w Szwajcarii. Ważniejszy był zakup np. hurtowej ilości luksusowych futer, które mogli potem z zyskiem spieniężyć.

Dług miliona franków

Wreszcie, od jesieni 1962 r. sprzymierzone siły Konga i ONZ

uzyskały przewagę w powietrzu. Nad Katangą zaczęły latać szwedzkie SAAB-y, w starciu z którymi śmigłowe samoloty Zumbacha nie miały szans.

Błyskawiczna ofensywa „nordystów” zakończyła się zwycięstwem Elisabethville, stolicy Katangi, w styczniu 1963 r. Czombe uciekł wraz ze swoją ekipą. Większość floty powietrznej Zumbacha została zniszczona na lotniskach przez samoloty ONZ, a on sam przez Angolę wrócił do Europy. Wymarzonej fortuny nie zarobił – Czombe był mu winny przeszło milion franków – jednak mimo to, jak sam przyznał, wrócił z Katangi na tyle majątny, że mógł „względnie urządzić się z żoną w Szwajcarii czy we Francji”.

Po przygodach w Kongu Zumbach czuł awersję do pracy w Afryce. Nie mógł przeboleć utraty kwoty, która mu się nale-



żała. Czombe był mistrzem uni-
ków - pilot nękał go bezskutecz-
nie. I byłby się w tej walce zatra-
cił bez reszty, gdyby w 1967 r. nie
spotkał swojego starego znajo-
mego, który poprosił go o po-
średnictwo w kupnie bom-
bowca. Zumbach załatwił mu
wysłużony amerykański B-26.

Lecąc do Biafry

Pieniądze przeszły z rąk
do rąk. Jednak po niedługim
czasie kolega zjawił się znów,
tylko tym razem był w towarzy-
stwie tajemniczego czarnoskó-
rego jegomościa. Spytał Zumba-
cha, czy nie zechciałby za odpo-
wiednią opłatą zaprowadzić sa-
molotu do miejsca przeznacze-
nia. „Poczułem, że budzi się we
mnie ów diabełek, który nie po-
zwalał mi zażywać zbyt długo
spokoju” - pisał później. I przy-
stał na ich propozycję bez waha-
nia.

Cała operacja przebiegła
w możliwie jak najgłębszej kon-
spiracji. Belgijski pilot przepro-
wadził maszynę z Paryża do Li-
zbony. Tam już czekał na nią
Zumbach. Wtedy znów pojawił
się ów tajemniczy ciemnoskóry
dżentelmen, który wyjawiał mu
wreszcie cel lotu. Oficjalnie Po-
lak miał przeprowadzić B-26
do Gabonu, jednak w czasie lotu
miał zgłosić awarię i koniecz-
ność awaryjnego lądowania
w Port Harcourt na terenie
Biafry, walczącej o niepodle-
głość południowo-wschodniej
części Nigerii. Trzeba było się-
gnąć po ten wybieg, ponieważ

separatystyczna republika nie
mogła legalnie nabywać broni.

26 czerwca 1967 r. Zumbach
wystartował ze stolicy Portuga-
lii. Wykonał dokładnie instruk-
cje czarnoskórego jegomościa
i bezpiecznie wylądował
w Biafrze. Miał tutaj oczekiwać
na samolot, który zabierze go
z powrotem do Europy. Spotka-
nie z pewną niezwykle chary-
zmatyczną osobą sprawiło, że
pozostał w Afryce dłużej, niż za-
mierział.

Wielkie mordowanie

Nigeria odzyskała niepodle-
głość w 1960 r. na fali dekoloni-
zacji. W wytyczonych przez Bry-
tyczków granicach zamknięto
ponad 250 grup etnicznych,
z czego trzy - Hausa, Joruba i Ibo
- były najliczniejsze. Hausa, mu-
sουλmanie, dominowali na pół-
nocy kraju. Jorubowie wyzna-
jący islam, chrześcijaństwo i ani-
mizm przemierzali na południo-
wym zachodzie kraju, w tym
w Lagos. Ibo, którzy zamieszki-
wali głównie południowy
wschód kraju, wyznawali różne
odmiany chrześcijaństwa.

A ponieważ Ibo byli wyedu-
kowani, Brytyjczycy często po-
wierzali im stanowiska w admi-
nistracji na terenie całej Nigerii,
gdy była ona jeszcze kolonią.
Ten stan rzeczy utrzymał się
także po 1960 r. Co więcej, Ibo są
także niezwykle przedsiębior-
czym ludem - zwano ich nawet
Żydami Afryki. Swoje interesy
prowadzili często poza regio-
nem, w którym dominowali.

Jednym słowem - wysoka pozy-
cja ich ludu mogła budzić za-
zdrość. I to przyczyniło się po-
średnio do ich tragedii.

W 1966 r. kilku oficerów
z ludu Ibo przeprowadziło za-
mach stanu. Zamordowali paru
ważnych polityków pochodzą-
cych z północy i zachodu kraju.
Parę miesięcy później miał miej-
sce kontrapuc, tym razem pod
przywództwem gen. Yakubu
Gowona z północy. Na północy
Nigerii wymordowano przeszło
30 tys. Ibo. Setki tysięcy uchodź-
ców w panice ruszyły do swego
matecznika na południowym
wschodzie kraju.

Oto „John Brown”

W obliczu tych zdarzeń płk
Odumegwu Ojukwu - chary-
zmatyczny gubernator woj-
skowy tego regionu z ludu Ibo -
ogłosił w maju 1967 r. powstanie
Republiki Biafry. Liczył na to, że
przekona do swoich racji świa-
towych przywódców, a za pie-
niądze pochodzące ze sprze-
daży ropy naftowej z obszaru
delt Nigru będzie mógł prowa-

Pomimo słabego uzbrojenia
„latające straszdyło”, jak Zum-
bach zwał ów B-26, i pozostałe
jednostki miały na swoim kon-
cie kilka sukcesów.

Najbardziej spektakular-
nym było zbombardowanie
lotniska w Makurdi, gdzie
zniszczono kilka samolotów
transportowych i zestrzelono
śmigłowiec z grupą wysokich
rangą oficerów nigeryjskiej ar-
mii. Po tej akcji „Kamikaze
Brown”, jak nazwano w Biafrze
polskiego pilota, stał się boha-
terem. O jego wyczynie pisał
nawet „Sunday Times”, a miej-
scowe kobiety zasypywały go
mniej lub bardziej wysublimo-
wanymi propozycjami matry-
monialnymi.

Drugą operacją, która przy-
niosła mu wojenną sławę, był
atak na niszczyciel „Nigeria”.
Jednostka blokowała dostęp
do Port Harcourt, głównego
portu Biafry, przez który płynęło
do kraju zaopatrzenie, a ekspor-
towana była ropa. Zumbach
wiedział, że bez samolotu torpe-
dowego, wyposażony tylko

*W 1947 ROKU ZUMBACH ZAŁO-
ŻYŁ FIRMĘ „FLYAWAY”. DO ANGLII
PRZEMYCAŁ NP. ZEGARKI SZWAJ-
CARSKIE. DO PALESTYNY - ZŁOTO,
A DO WŁOCH - PAPIEROSY*

dzić wojnę. Nie wiedział jeszcze,
jak tragicznie się pomylił.

Gdy koła samolotu Zumba-
cha dotknęły pasa lotniska
w Port Harcourt, nigeryjska ar-
mia rozpoczęła ofensywę ma-
jącą zdławić rebelię. Ojukwu,
dysponujący nieporównywal-
nie mniejszymi siłami, miał nóż
na gardle. Jednak jego przeciwni-
cy mieli słabą stronę - nie po-
siadali ani jednego samolotu bo-
jowego. Dlatego też umiejęt-
ności „Johna Browna”, bo pod ta-
kim pseudonimem pracował,
były mu niezbędne do osiągnię-
cia przewagi.

Nie zwlekał, kazał swoim lu-
dziom zerwać z łóżka Zumbacha
zmęczonego po długim locie
i zaprosił go do siebie na roz-
mowę. Do przyjęcia stanowiska
nieoficjalnego szefa biafrańskich
sił powietrznych ostatecznie
skłoniła Polaka kwota 4 tys. dol.
miesięcznie płatna z góry, którą
mu zaproponowano. Ojukwu
naciskał, by działać natych-
miast.

„Wybuchowe rondle”

Zumbach z miejsca zabrał się
do pracy. Kazał pomalować B-26
w maskujące barwy, a na jego
dziobie wymalować pysk re-
kina. Zainstalowano karabiny
maszynowe. Zamiast bomb,
których nie można było kupić,
trzeba było zabrać na pokład
„wybuchowe rondle” autorstwa
miejscowego pirotechnika,
które wyrzucano przez drzwi
komory bombowej, jak w czasie
I wojny.

w „wybuchowe doniczki”, nie
może jej zatopić. Mimo to zaata-
kował - i to skutecznie.

Koniec przygody

Po czterech miesiącach
służby Jan Zumbach zdecydo-
wał się opuścić Biafrę. Pomimo
tego, że wykonywał wiele lotów
bojowych, ich rezultaty - głów-
nie z powodu braków sprzęto-
wych i charakterystyki terenu,
w którym toczyły się walki -
były śmieszne. Bycie „upierdli-
wym komarem” nużyło go i wy-
czerpało psychicznie. W do-
datku wiedział, że ta sytuacja ra-
czej nie ulegnie poprawie.

Na jego oczach przedstawie-
ciele Ojukwu w Europie, najczę-
ściej synowie wodzów Ibo, de-
fraudowali potężne środki po-
wierzone im na zakup broni,
fundując sobie drogie auta i pro-
wadząc wystawne życie. Poza
tym, co najważniejsze, mocar-
stwa odwróciły się plecami
do Biafry, np. Wielka Brytania
silnie wspierała Nigerię. Historia
pokazała, że miał rację. Biafra
skapitulowała w 1970 r. W wy-
niku działań wojennych zginęło
ok. miliona ludzi.

Okazało się, że była to ostat-
nia wielka, stricte wojenna wy-
prawa Zumbacha. Po niej, jak pi-
sał w 1972 r., nabrał przekonania,
że „przygody lepiej jest opowia-
dać, niż kontynuować”. Jak po-
kazują jego późniejsze losy oraz
mroczne okoliczności śmierci,
mieszkańska idylla nie uwiodła
go na długo. Nie umiał żyć bez
ryzyka.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ ŚLĄSKI



**W śledztwie Arnold ze szczegółami opowiadał
prokuratorowi, jak mordował kolejne prostytutki**

Bohdan Arnold – grzeczny i pracowity morderca ze Śląska

**Nazywany był władcą much. Zabił cztery kobiety zarabiają-
ce na życie prostytutką. Należał do najgroźniejszych seryj-
nych morderców PRL - nie sposób oszacować, ile mógłby za-
bić kolejnych ofiar, gdyby nie został schwytany.**

Bohdan Arnold urodził się w 1933 r. w Kaliszu. Pochodził z zamoż-
nej, inteligentnej rodziny, ale dość szybko zerwał rodzinne więzy.
Już jako nastolatek miał problemy z seksem, a pierwszy związek
małżeński zawarł w wieku 18 lat. Pił i znęcał się nad żoną, więc
szybko wystąpiła o rozwód. Potem miał dziecko z konkubiną,
którą porzucił, gdy była w ciąży, i żenił się jeszcze dwukrotnie.

Za „pracą i szczęściem”

Gdy miał 27 lat, wyjechał na Górny Śląsk. W Katowicach był
uważany za spokojnego, pracowitego, grzecznego wobec kobiet
elektryka. Żył i pił samotnie, podobnie jak tysiące rozbitków ży-
ciowych, których przyciągały kopalnie i huty. Zabijać zaczął
w 1966 r.

Sprawa wyszła na jaw 8 czerwca 1967 r. Józef Rybosz i jego brat
Walter zgłosili na milicję, że przy ul. Dąbrowskiego 14 z mieszka-
nia na poddaszu wydobywa się nieprawdopodobny smród,
a okna obsiadły roje much. „Pod parapetem leżały ludzkie zwłoki
w stanie daleko posuniętego rozkładu. W łazience stała duża
drewniana skrzynia murarska obita cynkową blachą. W jej wne-
trzu ujawniono kilka ciał. Nie mogliśmy określić płci ani nawet
liczby zwłok. (...) Na powierzchni pływała rozgotowana ludzka
głowa” - zapisali.

Urwał mu się sznur...

8 czerwca - gdy milicja przeszukiwała mieszkanie - Bohdan
Arnold stał w tłumie gapiów przed kamienicą. Uciekł. Przez kilka
dni ukrywał się, chciał też popełnić samobójstwo, ale urwał mu
się sznur. 14 czerwca zgłosił się na milicję.

Przyznał się do zamordowania czterech prostitutek. Trzy
z nich udało się zidentyfikować: Marię B., Stefanę M. i Helgę S.
W toku śledztwa ze szczegółami opowiadał milicjantom, jak po-
znawał prostytutki, zwabił do domu, związywał, gwałcił i zabi-
jał.

„Maria B., broniąc się, zadrapała mnie w okolicę nadgarstka.
Pod wpływem bólu chwyciłem leżący na kuchence młotek murar-
ski, którym uderzyłem ją dwa lub trzy razy w głowę i poczułem, że
jej ciało wiotczeje. (...) Obawiając się, że ktoś odkryje zwłoki, scho-
wałem je do tapczanu” - czytamy w zeznaniach Arnolda.

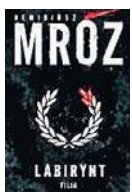
Ostatni papieros

W toku śledztwa Bohdan Arnold ze szczegółami opowiadał
i pokazywał milicjantom, jak poznawał prostytutki, zwabił
do swojego domu, związywał, gwałcił i zabijał. Podczas wizji
lokalnej w mieszkaniu przy ul. Dąbrowskiego 14 dokładnie
pokazywał, co robił każdej z ofiar.

- Do winy poczuwam się i zdaję sobie sprawę z tego, co zrobi-
łem, co robię, co mówię. Proszę nie uważać, że chcę się przedsta-
wiać za niepoczytalnego. Pragnę jedynie, aby świadkowie mówili
tak jak było naprawdę - mówił przed sądem.

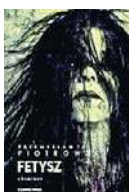
Po sześciu dniach procesu i braku skrucy 9 marca 1968 r. Ar-
nold został skazany na karę śmierci. 16 grudnia wyrok wykonano,
a morderca przed śmiercią wypalił papierosa.

Katarzyna Sklepik

NIEZBEDNIK
CZYTELNICZY*rekomenduje
Bożydar Brakoniecki***Podróż w głąb
ludzkiej psychiki**

Akcja „Labiryntu” przenosi nas do roku 2006, w sam środek burzliwego sztormu na Mierzei Wiślanej. W luksusowym ośrodku rozpoczyna się szkolenie dla elity organów ścigania. Jednocześnie w zamkniętym od środka pokoju zostają odkryte zwłoki nastolatka...

Remigiusz Mróz, „Labirynt”, wyd. Filia, Poznań 2026, cena 49,99 zł

**Nie zadzieraj
z komisarzem!**

Komisarz Igor Brudny znajduje się w najtrudniejszym momencie swojego życia. Na dodatek wdaje się w incydent, który ma nieoczekiwane konsekwencje: okazuje się, że mężczyzna z bójki to podejrzany w sprawie brutalnego morderstwa.

Przemysław Piotrowski, „Fetysz”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

**Jak nakręcić własny
horror klasy „z”?**

W miasteczku Pokusy Dolne grupa przyjaciół chce wziąć udział w konkursie na „idealny dom z horroru”, żeby wejść w środowisko filmu i podbić nim Hollywood. Jednym z nich jest Bobas, syn bogacza z okolicy, któremu ojciec odciął finansowanie, dopóki się nie ustakuje.

Iwona Banach, „Zwłokomat”, wyd. Skarpa Warszawska 2026, cena 49,90 zł

**Wampiry lepiej
omijać z daleka**

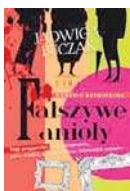
Czy to możliwe, że w Skraju pojawiły wampiry? Aspirant Teodor Okrutny stara się myśleć racjonalnie, ale jedno jest pewne: ktoś właśnie rozpoczął polowanie. A stojąca na odludziu stara kapliczka, a na niej ukrzyżowane ciało nagiego mężczyzny, to dopiero początek.

Maciej Kaźmierczak, „Wściekły”, wyd. Skarpa Warszawska 2026, cena 49,90 zł

**To idylla
czy wrota do piekieł?**

Osiedle domków jednorodzinnych w Adamowie, położone w urokliwym miejscu wśród łąk i pól, dotknęła niewyobrażalna wręcz tragedia. W wyniku podpalenia jednego z domów życie straciła cała rodzina: młodzi rodzice wraz z małymi dziećmi.

Anna Klejzerowicz, „Osiedle odmieńców”, wyd. Purple Book, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

**W tle kolekcja
falszywych obrazów**

Na rynku dzieł sztuki pojawia się nieznana dotąd kolekcja obrazów Jacka Malczewskiego. Wkrótce okazuje się, że to falsyfikaty, a antykwariusz, który nimi handlował, zostaje zamordowany. Motywów nie brakuje, a lista podejrzanych rośnie.

Jadwiga Buczak, „Falszywe anioły”, wyd. Lira, Warszawa 2026, cena 46,99 zł

Krucjata do Ziemi Świętej... statkiem kosmitów

W XIV wieku w sielskim Ansby w Lincolnshire ląduje... statek obcych. Wersgorowie upatrzyli sobie Ziemię jako cel kolonizacji. Jednak nie docenili sprytu i ducha angielskich rycerzy...

„Arcybiskup William, najbardziej uczony i najświętszy między prałatami, nakazał mi spisać w mowie angielskiej owe wielkie wydarzenia, których pokornym świadkiem byłem. Sięgam zatem po pióro w imię Pana i mego świętego patrona, ufając, iż ich przychyłność będzie mi towarzyszyła i wesprze mój skromny talent dziejopisa przez wzgląd na przyszłe pokolenia, którym studiowanie historii podbojów sir Rogera de Tourneville może przynieść korzyść i naukę taką, by czcili wielkiego Boga, gdyż to za Jego sprawą wszystko się dokonuje.

Będę pisał o owych wydarzeniach na tyle dokładnie, na ile je pamiętam, odrzucając pochlebstwa i obawy, gdyż większość tych, którzy mieli w nich swój udział, już nie żyje. Ja sam nie jestem nikim ważnym, lecz jako że dobrze jest przedstawić osobę kronikarza, by inni mogli ocenić jego wiarygodność, niech zatem wolno mi będzie najpierw rzec parę słów o sobie.

Urodziłem się lat około czterdziestu przed rozpoczęciem tej opowieści jako młodszy syn Wata Browna, kowala w miasteczku Ansby leżącym w północno-wschodnim Lincolnshire. Ziemie te były lennem barona de Tourneville’a, którego zamek stał na wzgórzu tuż nad miastem. Było tam także niewielkie opactwo franciszkańskie, do którego wstąpiłem, będąc małym chłopcem.

Dzięki temu, że posiadałem niejaką umiejętność (jedyną, jak się obawiam) czytania i pisania, często kazano mi uczyć owych sztuk nowicjuszy i dzieci ludzi świeckich. Moje przewzisko z lat dziecięcych przełożyłem na łacinę i utworzyłem imię zakonne: przez pokorę zostałem bratem Parvusem, jestem bowiem niskiego wzrostu i pośledniej urody, mam jednak szczęście zyskiwać zaufanie dzieci.

W roku Pańskim 1345 baron Roger zbierał armię ochotników, by dołączyć do naszego wielkiego króla Edwarda III i jego syna na wojnie francuskiej. Miejscem zbiórki było Ansby i do maja zebrało się tam całe wojsko. Obozowisko stało na błoniach, lecz sama jego obecność zmieniła nasze ciche miasteczko w jeden zamtuż. Łucznicy, kusznicy, pikinierzy i jeźdźcy tłoczyli się na błotnistych ulicach, pijąc, grając, szu-

kając towarzystwa ladacznicy, krotochwilac i wyklócając się, także wystawiając swoje dusze i nasze domostwa na niebezpieczeństwa. W rzeczy samej straciliśmy w ogniu dwa kryte strzechy domy. Jednakże żołnierze przynieśli ze sobą niezwykle zapal i pragnienie sławy takie, że nawet chłopcy myśleli z tęsknotą o pójściu z nimi, gdyby to tylko było możliwe. I ja igrałem z takimi myślami. W mym przypadku wszakże mogło się to łatwo ziścić, jako że nauczyłem syna sir Rogera i pozostawałem także w jego służbie. Baron mówił o uczynieniu mnie swym sekretarzem, mój opat miał jednak co do tego wątpliwości.

Tak się rzeczy miały, kiedy przybył statek wersgorski. Dobrze pamiętam ów dzień. Wyszedłem załatwić parę spraw.

Pogoda zmieniła się po deszczu na słoneczną, lecz na ulicach było błota po kostki. Przedzierałem się między żołnierzami waleśającymi się bez celu i kłaniającym tym, których znałem. Naraz podniósł się wielki krzyk. Jak inni uniosłem głowę.

Boże! To było jak cud! Znieba spływał statek cały z metalu, zdając się puchnąć w miarę prędkiego opadania. Nie widziałem dokładnie jego kształtu, tak oślepiał mnie blask słońca odbijający się od jego wypolerowanych burt. Był to ogromny walec, długi – jak sądziłem – na jakieś dwa tysiące stóp. Poza szumem wiatru nie było słyhać żadnego dźwięku.

Ktoś krzyknął, jakaś niewiasta uklękała w kałuży i jąła klepać modlitwy. Ktoś inny zawołał, że pojmuje swoje grzechy, i przyłoczył się do niej. Choć było to postępowanie godne pochwały, wiedziałem, że gdy wybuchnie panika, taka ciżba zadepcze się i strąci na śmierć. Jeśli to Bóg zesłał tego gościa, z pewnością nie leżało to w Jego intencjach.

Ledwie wiedząc, co czynię, wskoczyłem na wielką żelazną bombardę, której podstawa tonęła w błocie po koła.

– Uspokójcie się! – krzyknąłem. – Nie lękajcie się! Trwajcie w wierze i bądźcie spokojni.

Moje słabe popiskiwanie nie zostało posłyszane, lecz wówczas Czerwony John Hameward, kapitan łuczników, wskoczył obok mnie. Ów wesoły olbrzym z czupryną jak miedź i roziskrzonymi niebieskimi oczami był mi przyjacielem, od kąd przybył.

– Nie wiem, co to jest! – wrzasnął, przekrzykując ogólne zamieszanie. – Może to jakaś francuska sztuczka, może też coś przyjaznego, a wtedy nasz strach wypadłby głupio. Chodźcie ze

**POUL ANDERSON (1926-2001)**

Fizyk i pisarz. Jego twórczość była wielokrotnie uhonorowana prestiżowymi nagrodami Hugo i Nebula, a także tytułem Wielkiego Mistrza Stowarzyszenia Amerykańskich Pisarzy Science Fiction i Fantasy.

mną, żołnierze. Spotkamy się z tym, gdy wyląduje!

– Czary! – krzyknął jakiś starzec. – To czary, jesteśmy zgubieni!

– Wcale nie – odpowiedziałem mu. h Czary nie mogą uczynić nic złego dobrym chrześcijanom.

– Ale ja jestem nędznym grzesznikiem.

– W imię Świętego Jerzego i króla Edwarda! – zawołał Czerwony John, zeskoczył i pognął ulicą.

Podkasałem habit i pobiegłem za nim co tchu, próbując sobie przypomnieć formuły egzorcyzmów.

Obejrzawszy się przez ramię, zauważyłem ze zdziwieniem, że większość towarzystwa podąża za nami. Nie tyle wzięli sobie do serca przykład łucznika, ile obawiali się pozostać bez przywódcy. Pobiegliśmy najpierw do obozu po broń, a potem ruszyliśmy na błonia. Dostrzegłem wypadający z zamku oddział jazdy. Prowadził go sir Roger de Tourneville, bez zbroi, lecz z mieczem u boku. Pospołu z Czerwonym Johnem zmusili hałastrę do stanięcia w jako takim szyku. Ledwie im się to udało, wielki okręt wylądował.

Wbił się głęboko w grunt pastwiska; musiał być nadzwyczaj ciężki, tym bardziej więc nie pojmowałem, jak z taką lekkością utrzymywał się w powietrzu. Spostrzegłem, że jest to gładka skorupa bez rufy czy forkaszeltu. Nie oczekiwałem, że zobaczę wiosła, ale zastanawiał mnie (przyprawiając o bicie serca) brak żagli. Dostrzegłem jednakże wieżyczki, z których wyglądały lufy podobne do bombard.

Zapadła bojaźliwa cisza. Sir Roger podjechał do miejsca, gdzie stałem, szczękając zębami. – Jesteś uczonym klerykiem, bracie Parvusie – rzekł spokojnie, choć jego nozdrza były blade, a włosy zlepił mu pot. – Co o tym sądzisz?

– Prawdę mówiąc, nic, panie – wyjąkałem. – Starożytne opowieści mówią o czarownikach, takich jak Merlin, którzy mogli latać...

– Czy to może pochodzić z niebios? – spytał i przeżegnał się.

– Nie mnie o tym orzekać – spojrzałem trwożnie w niebo.

– Jednak nie widzę chórów anielskich.

Ze statku dobiegł przytłumiony szcęk, który zatonął w jednym jęku trwogi, kiedy okrągłe drzwi zaczęły się otwierać. Ale wszyscy wytrwali na swoich miejscach, jak przystało na Anglików; chyba że po prostu byli zbyt przerażeni, by uciekać. Dojrzałem, że drzwi są podwójne, z komorą pomiędzy. Z nich na podobieństwo języka wysunął się na trzy jardy metalowy pomost i dotknął ziemi. Podniosłem krucyfiks, sięjąc na prawo i lewo gradem zdrowasiek.

Na zewnątrz wyszedł jeden z załogi. Wielki Boże, jak mam opisać grozę tego pierwszego widoku? »To niechybnie demon z najniższych kręgów piekieł!« – wrzasnął mój umysł.

Wzrostu miał jakie pięć stóp, był bardzo szeroki i mocarny, odziany w tunikę o srebrnym połysku. Jego skóra była bezwłosa, koloru ciemnego błękitu. Miał krótki, gruby ogon oraz długie i spiczaste uszy po bokach okrągłej głowy. Znad zakończonego tępo pyska wyzierały wąskie bursztynowe oczy o wysoko uniesionych brwiach.

Ktoś zaczął krzyczeć. Czerwony John ujął wymownie łuk.

– Cicho! – ryknął. – Ustrzelę pierwszego, który się ruszy.

Nie sądziłem, aby był to dobry czas na groźby. Zmusiłem miękkie nogi, by poniosły mnie parę kroków dalej, drżącym głosem zaś odmawiałem jednocześnie egzorcyzmy. Byłem pewien, że to i tak nie pomoże – oto nadświł koniec świata.

Gdyby demon po prostu tam stał, szybko byśmy się załamali i uciekli. On jednakże podniósł tubę trzymaną w dłoni i wystrzelił białym płomieniem. Usłyszałem trzask i zobaczyłem, jak razi stojącego opodal łuczника (...).



Poul Anderson, „Podniebna krucjata”, wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 49,90 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH P.H.U. WIS - krycie, papa termo. wymiana rynien (metalowe, nierdzewka, plastikowe) przebudowa kominów, ocieplanie dachu, styropapa, obróbki blacharskie, gont (mamy zwyczaj) 27 lat tradycji 501-404-611

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

PLYTKARSTWO. Profesjonalne układanie płytek ceramicznych, kamienia naturalnego, łazienki kompleksowo schodów tarasów hydroizolacje tel. 660002770.

REMONTY mieszkań, tel. 509-990-315

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

Usługi pogrzebowe

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murkowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej
zwołuje sesję Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej w dniu **18 marca 2026 roku o godz. 10.00** w Sali Sesyjnej im. Adama Marcelego Piwowara na I piętrze, w budynku Urzędu Miejskiego, przy ul. Granicznej 21.

GMINA JANÓW
Miasto i Gmina Janów informuje, iż w siedzibie Miasta i Gminy Janów na tablicy ogłoszeń wywieszony jest wykaz nieruchomości będących własnością Miasta i Gminy Janów, przeznaczonych do sprzedaży, położonych w obrębach: Apolonia, Bystrzanowice, Lusławice, Okraglik, Śmiertny Dąb.
Kontakt: tel. 34/ 327 80 48 wew. 16.
Janów, dnia 10 marca 2026 r.

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA
Informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie przy ul. 11 Listopada 20 wywieszone zostały zarządzenia:
Prezydenta Miasta Będzina nr 0050.80.2026 i nr 0050.81.2026 z dnia 10.03.2026 roku
w sprawie ogłoszenia wykazu lokali użytkowych i garażu przeznaczonych do użyczenia na czas oznaczony do 3 lat.

DYREKTOR ZAKŁADU KOMUNALNEGO „PGM” w Chorzowie
Z A W I A D A M I A
że na tablicy ogłoszeń ZK „PGM” – przy wejściu do budynku i Urzędu Miasta Chorzów oraz na stronach internetowych obu instytucji zostało wywieszone na okres 21 dni ogłoszenie o wyznaczeniu do dzierżawy części nieruchomości gruntowej położonej w Chorzowie przy **ul. Antoniów 3-4 oznaczonej O-7** stanowiącej własność Miasta Chorzów.

INFORMACJA O PRZEPROWADZENIU OBOWIĄZKOWEJ AKCJI ODSZCZURZANIA NA TERENIE MIASTA KATOWICE W 2026 ROKU

Zarządzeniem nr 1378/2026 Prezydenta Miasta Katowice z dnia 24 lutego 2026 r. w sprawie przeprowadzenia akcji odszczurzania na terenie miasta Katowice w 2026 r. ustalono terminy przeprowadzenia deratyzacji:

- w okresie wiosennym środki trujące należy wyłożyć dnia 13 marca 2026 r., następnie uprzątnąć trującą dnia 13 maja 2026 r.,
- w okresie jesiennym środki trujące należy wyłożyć dnia 10 września 2026 r., następnie uprzątnąć trującą dnia 10 listopada 2026 r.

Przypomina się zarządcom nieruchomości, że zgodnie z uchwałą nr XXXI/678/21 Rady Miasta Katowice z dnia 4 lutego 2021 r. w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Miasta Katowice (Dz. Urz. Woj. Śl. z 2021 r., poz. 1063 ze zm.), deratyzacja powinna być przeprowadzona na obszarach zabudowy mieszkalnej, produkcyjnej, handlowej, usługowej itp.

W związku z tym należy:

1. Przed wyłożeniem trutki przeprowadzić sprzątanie obiektów w celu pozbawienia gryzoni ewentualnego pożywienia.
2. Wyłożyć trującą w piwnicach, w miejscach składowania odpadów komunalnych itp., uzupełniając ją w miarę spożywania przez gryzonie w czasie trwania akcji.
3. Stosować środki trujące przeciwko szczurom zgodnie z instrukcją znajdującą się na opakowaniach.
4. Oznakować miejsca wyłożenia truciizny.
5. Martwe gryzonie oraz resztki trutki unieszkodliwić w instalacjach lub urządzeniach do tego celu przeznaczonych.

W przypadku ewentualnych zatruc, pomocy może udzielić służba medyczna Pogotowia Ratunkowego, tel. 112 lub 999.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO nr IFXIII.7821.25.2025 z dnia 6 marca 2026 r.
Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. 2025 r. poz. 1691), nawiązując do prowadzonego postępowania odwoławczego od decyzji Prezydenta Miasta Tychy z dnia 4 sierpnia 2025 r., znak: G.WB.6740.5.4.2024. BC o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla przedsięwzięcia pn. „Budowa drogi bocznej ul. Świerkowej 56-66 w Tychach” /droga gminna klasy D/, podaję do publicznej wiadomości, że w związku z **korektą wniosku przez Inwestora, przedmiotową inwestycją objęte zostały również działki o numerach ewidencyjnych 5688/110, 5687/110 położone w Gminie Tychy, obręb 0001.AR_5 Tychy. Zgodnie z wnioskiem Inwestora, ww. działki zostały wskazane jako nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone ze względu na przebudowę sieci telekomunikacyjnej.**
Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem tel. 32 20 77 521, w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 25, w godzinach pracy Urzędu, a ponadto, wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz składać wnioski i zastrzeżenia, w terminie 21 dni od dnia opublikowania niniejszego obwieszczenia. Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

 **nasze komunikaty.pl**

OBWIESZCZENIE
Na podstawie art. 11d ust. 5, ust. 6 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych zwanej dalej specustawą (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 311 z późn. zm.),
Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie

zawiadamia, że na wniosek inwestora – Prezydenta Miasta Siemianowice Śląskie, działającego jako zarządca drogi, na podstawie art. 19 ust. 5 ustawy z dnia 21.03.1985 r. o drogach publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2025 r. poz. 889 t.j.), w trybie, o którym mowa w art. 11a ust. 1 ww. specustawy, **zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.:**

Budowa i modernizacja układu drogowego na obszarze przemysłowym Srokowiec w Siemianowicach Śląskich.

Obszar inwestycji obejmuje nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi wg katastru nieruchomości (jednostka ewidencyjna 247401_1 Siemianowice Śląskie):

w obrębie 56: 565/55, 566/55, 560/55, 563/55, 561/55, 564/55, 690/55, 689/55, 568/55, 212/59, 218/59, 217/59, 1070/10, 698/55, 1233/60, 1044/6, 1055/6, 1346/54, 1343/49, 138/49, 1316/54, 1310/54, 278/50, 1315/50, 540/55, 1375/55, 691/55, 541/55, 1378/62, 1065/10, 1132/10, 1374/55, 694/55, 696/59, 1321/60, 1319/55, 1372/55, 1373/55, 533/44, 693/55, 1245/49, 536/38 oraz w obrębie 57: 760/49, 404/49, 321/38, 380/38, 383/38, 172/38, 173/38, 386/38, 254/10, 877/6, 879/6, 878/6, 923/6, 924/6, 252/14, 828/20, 830/20, 256/14, 880/6, 935/6, 962/4, 762/38, 759/49, 562/55, 1049/6.

Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w toku prowadzonego postępowania, w terminie 7 dni od daty zawiadomienia, w siedzibie Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie przy ul. Michałkowskiej 105, w pokoju nr 11, w godzinach urzędowania, tj. w poniedziałki w godzinach 7.00 – 17.00, od wtorku do czwartku w godzinach 8.00 – 16.00 oraz w piątki w godz. 8.00 – 14.00. Po upływie tego terminu sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa, bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte ww. wnioskiem, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami pod rygorem nieważności czynności prawnej.

Miałam świadomość, że nie mamy zaplecza internetowego i tych followerów. Tutaj jest pies pogrzebany

Małgorzata Potocka na Pudelku po swym odpadnięciu z „Tańca z gwiazdami” Fot. Tomasz Holod



Z ŻYCIA GWIAZD

Radosław Majdan dał się ponieść

Kiedy w ostatnich dniach celebryta wrzucił do sieci zdjęcie z żoną, jeden z internautów uznał, że Małgorzata Rozenek-Majdan jest uderzająco podobna do jego byłej małżonki. „Myslałem, że to Doda” – napisał. W odpowiedzi Majdan wypalił: „Z przykrością i bez złośliwości stwierdzam, że myślenie nie jest twoją najsilniejszą stroną”.

Alicja Szemplińska ma chłopaka rapera

Młoda piosenkarka wkrótce wystąpi w polskich barwach w konkursie Eurowizji. Tymczasem świętowała Dzień Kobiet w towarzystwie ukochanego Łukasza „Hodaka” Rodakowskiego, który jest raperem. Muzyk pokazał selfie z Alicją i ujęcie z „biletem” na Eurowizję, który Alicja do stała w śniadaniówce.

Karolina Gilon czuje się jak na wakacjach

Celebrytka razem ze swoim ukochanym Mateuszem Świerczyńskim i rocznym synkiem Frankiem przeprowadziła się do nowego mieszkania. Pochwaliła się internautom wnętrzami lokum, które urządziła minimalistycznie, choć nie zabrakło też przytulnych dodatków. Pokazała kuchnię, jadalnię, salon, garderobę, sypialnię i łazienkę. – Mieszkanie zaprojektowaliśmy w kojących kolorach ziemi, żeby czuć się jak na wakacjach – powiedziała. I dodała: – Kaktus przyjechał do nas prosto z Meksyku! (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Taxi TV Puls, 20:00

Bohaterami są dwaj mieszkańcy Marsylii: komisarz policji Emilien oraz Daniel – kierowca taksówki. Dzięki pomocy taksówkarza policjant zaczyna odnosić sukcesy w walce z gangiem okradającym banki.

Rob Roy Stopklata, 20:00

1713 r. Szkoci niechętnie przystają na narzuconą unię z Anglią. Robert Roy MacGregor (Liam Neeson) prosi Johna Grahama, markiza Montrose (John Hurt), o pożyczanie tysięcy funtów pod zastaw ziemi. Chce kupić bydło. Zausznik markiza Killearn oraz Archibald Cunningham, knują intrygę.

Zemsta TVP Kultura, 21:05

Polska XVIII wieku. W zamku mieszkają po sąsiedzku dwaj szlachcice, Cześnik Raptusiewicz i Rejent Milczek, którzy uprzykrzają sobie życie. Wychowanica Cześnika Klara i Wacław, syn Rejenta, są zakochani i chcą się pobrać, ale nie mają zgody rodzin. Zakochani znajdują sojusznika.

Chłopaki nie płaczą TVN, 23:05

Młody, obiecujący skrzypek Kuba Brenner wplątuje się w porachunki gangsterskie. Wszystko dlatego, że zgodził się pomóc Oskaroowi, nieśmiałemu i zakompleksionemu przyjacielowi, w skorzystaniu z usług agencji towarzyskiej.

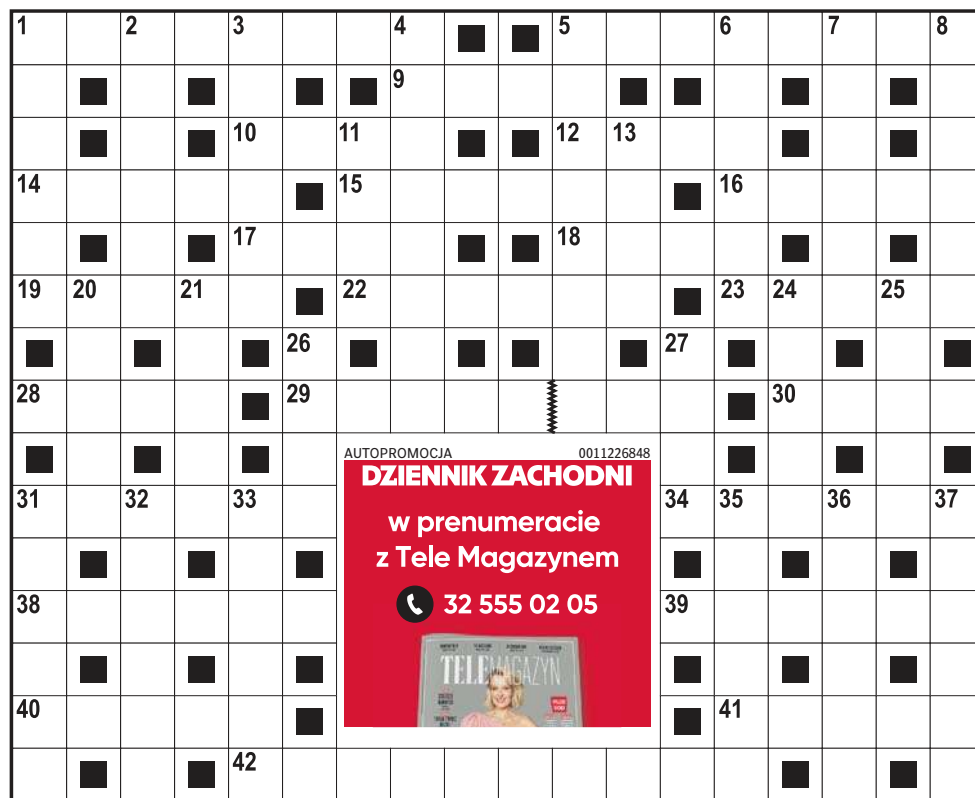
KRZYŻÓWKA NR 39

Poziomo:

- 1) Wincenty, autor „Kroniki dziejów Polski”,
- 5) zimny sos do sałatek,
- 9) niemiecki konkurent Volkswagena,
- 10) w butli na plecach płetwonurka,
- 12) weneckie lub wystawowe,
- 14) kreska między wyrazami,
- 15) stolica i największe miasto Albanii,
- 16) Trynitarzka w Lublinie,
- 17) spoczywa na dnie oceanu,
- 18) myśl przewodnia, koncepcja,
- 19) przepływa przez Wadowice,
- 22) przesadna dbałość o czystość języka,
- 23) określony nakład pieniężny,
- 28) warowna siedziba księcia,
- 29) krakowski obiekt kulturalny,
- 30) przewodzi bódźce,
- 31) drobne nieporozumienie, konflikt,
- 34) bunt szlachty przeciw królowi,
- 38) zdobywana na wyższej uczelni,
- 39) wkład wspólnika do spółki,
- 40) Wielkopolska lub Śląska,
- 41) mały zakład gastronomiczny,
- 42) droga prowadząca do zimowej stolicy Polski.

Poziomo:

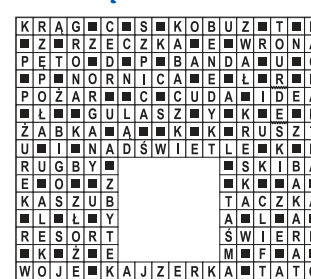
- 1) przyrząd z igłą magnetyczną,
- 2) ... Stenka, aktorka z filmu „Nigdy w życiu”,
- 3) sejmowy akt prawny,
- 4) wakacyjny okres,
- 5) grecki bóg wina, syn Zeusa i Samele,



- 6) sąsiad Polaka i Czecha,
- 7) alfabetyczny rejestr haseł,
- 8) ... z Rivii, filmowa rola Michała Żebrowskiego,
- 11) „Ostatni ...”, film Wandy Jakubowskiej,
- 13) rzadki metal o symbolu Cd,
- 20) pasza dla domowej zwierzyny,
- 21) sprzęt amatora łowienia ryb,
- 24) nóż ciesielski do korowania,

- 25) szkic przedmiotu, kontur,
- 26) sterta zboża lub słomy,
- 27) „król” Puszczy Białowieskiej,
- 31) gwałtowna, silna zazdrość,
- 32) kasa pancerna, skarbiec bankowy,
- 33) wydawany przez dowódcę,
- 35) to co dodaje uroku, upiększa,
- 36) składana na ołtarzu,
- 37) opóźnienie w wykonaniu usługi.

ROZWIĄZANIE NR 38



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś doceni Twoją inicjatywę, a drobny sukces poprawi humor.

Ryby (19.02 - 20.03)

Horoskop na dziś wróży, że spokojne tempo dnia pozwoli uporządkować sprawy finansowe i znaleźć chwilę na małą przyjemność.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowa z kimś bliskim przyniesie nowe pomysły. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że możliwa jest drobna zmiana planów.

Byk (20.04 - 20.05)

Zadbaj dziś o równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że intuicja podpowie Ci dobrą decyzję.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś wróży, że to dobry moment na działanie, ale unikaj pochopnych słów.

Rak (22.06 - 22.07)

Precyzja dziś zaprocentuje. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że mały detal może okazać się kluczem do rozwiązania problemu.

Lew (23.07 - 22.08)

Dzień sprzyja relacjom. Horoskop dzienny wyraźnie mówi, że warto odezwać się do kogoś, z kim kontakt urwał Ci się dawno temu.

Panna (23.08 - 22.09)

Silna motywacja pomoże dokończyć trudne zadanie. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczorem możliwa miła niespodzianka...

Waga (23.09 - 22.10)

Poczujeś dzisiaj potrzebę zmiany rutyny. Horoskop dzienny na czwartek wyraźnie wróży, że krótka podróż lub spacer odświeży myśli.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny mówi, że ktoś z grona znanych zauważy Twoje starania i okaże wsparcie.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie bać się zaproponować niestandardowego rozwiązania.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Spokojna refleksja pomoże uporządkować emocje. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że czeka Cię dobry dzień na rozmowę i planowanie.

Lech mobilizuje się na Ukraińców. Raków zagra we Florencji

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wieczorem czekają nas emocje związane z udziałem polskich drużyn w Lidze Konferencji. Do 1/8 finału dotarły Lech Poznań oraz Raków Częstochowa i obie ekipy mają apetyt na znacznie więcej.

Mistrz Polski najpewniej przy komplecie publiczności na stadionie przy Bułgarskiej zmierzy się z ukraińskim Szachtarem Donieck, który w tej edycji Ligi Konferencji mierzył się już z innym przedstawicielem PKO Ekstraklasy.

Ukraińcy w październiku ubiegłego roku przegrali w roli gospodarza w Krakowie 1:2 z Legią Warszawa. Teraz polscy kibice oczywiście również liczą, że uznany ukraiński klub znów będzie pokonany, ale zadanie dla Lecha Poznań nie jest łatwe. Ekipa z Donbasu fazę ligową zakończyła na 6. miejscu, mając na swoim koncie 4 zwycięstwa,

1 remis i 1 porażkę, tę wcześniej wspomnianą z wojskowymi.

Ponadto Lech po świetnym początku roku złapał ostatnio zadyszkę. Tydzień temu odpadł z Pucharu Polski, a w lidze uległ na wyjeździe Widzewowi Łódź. Mimo to trener Niels Frederiksen uspokaja nastroje przed startem w europejskich pucharach.

- Musimy kontynuować naszą pracę i ciężko trenować. Przegraliśmy teraz dwa razy z rzędu, ale jeszcze przed chwilą mieliśmy serię sześciu zwycięstw. Może za chwilę znów uda nam się złapać taką passę. Na ten moment nie ma nic straconego. Nie będę panikował po dwóch porażkach - powiedział szkoleniowiec po porażce w Łodzi.

Co prawda potencjalne odpadnięcie Lecha Poznań z Ligi Konferencji raczej nie zaważy na przyszłości Duńczyka, bo priorytetem jest obrona tytułu mistrza Polski, ale z pewnością nie wzmocni jego pozycji w zespole.

Początek meczu na Enea Stadion w Poznaniu o godzinie



Lech Poznań podejmował w niedzielny wieczór na Enea Stadionie Raków Częstochowa. Dziś mistrz Polski zmierzy się z ukraińskim Szachtarem Donieck

18.45. Transmisję w telewizji będzie można oglądać wyłącznie na płatnych kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. W internecie rywalizacja dostępna na stronie polsatboxgo.pl, a także w aplikacji Polsat Box Go.

Wyzwanie Rakowa we Florencji

Po zakończeniu pojedynku Lecha Poznań z Szachtarem Donieck skierujemy swoją uwagę na Florencję, gdzie popularna Viola gości Raków Częstochowa. Dla Medalików będzie to

najważniejsze spotkanie na arenie międzynarodowej w dotychczasowej historii, bo stawką jest awans do ćwierćfinału europejskich rozgrywek.

Spotkanie Fiorentina - Raków będziemy mogli zobaczyć w telewizji na tych samych ka-

nałach, co starcie Lecha. Tak samo wygląda sytuacja w przypadku streamu w internecie.

Inne polskie wątki w Lidze Konferencji

Ponadto oprócz polskich zespołów szanse na występy w pierwszych meczach 1/8 finału Ligi Konferencji ma także trójka polskich piłkarzy. Francuski RC Strasbourg, którego zawodnikiem jest Maxi Oyedele, zmierzy się na wyjeździe z chorwackim HNK Rijeka. Były pomocnik m.in. Legii Warszawa niedawno wrócił po kontuzji i powoli zostaje wprowadzany w meczach Ligue 1.

Łukasz Bejger, czyli zawodnik powołany do szerokiej kadry reprezentacji Polski na baraże MŚ 2026, prawdopodobnie zagra w słoweńskim NK Celje przeciwko greckiemu AEK Ateny. Natomiast piłkarz kadry do lat 21, Kacper Potulski, ma szansę wystąpić w barwach niemieckiego 1.FSV Mainz przeciwko czeskiej Sigmie Olomunec. ©

Trener Tomczyk: Liga Konferencji to dla mnie nagroda

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Trener Łukasz Tomczyk po zmianie Polonii Bytom na Raków Częstochowa musi sobie radzić na trzech frontach. W 1/8 finału Ligi Konferencji Raków zagra z Fiorentiną, która wyeliminowała Jagiellonię Białystok.

Duży jest przeskok w pracy trenera z pierwszoligowej Polonii Bytom na Raków Częstochowa?

Na pewno duży, wcześniej nie zdawałem sobie sprawy, że aż tak duży. Pewne rzeczy przenosimy, próbujemy je robić w nowym miejscu, ale inaczej zarządza się grupą, są różnice w jakości piłkarskiej, tempie gry, kwestie organizacyjne, logistyka. W Rakowie mamy znacznie więcej planowania, ogólnie więcej pracy, a generalnie przeskoczyłem do klubu na wyższym poziomie.

Presja bardzo się zwiększyła?

Każdy mecz musisz wygrać, nie możesz sobie pozwalać na porażki. Porażki czuje się mocno w kościach. Każde spotkanie dużo mnie kosztuje.



Trener Łukasz Tomczyk przejął drużynę Rakowa Częstochowa w grudniu, po odejściu Marka Papszuna do Legii Warszawa. Wcześniej, przez dwa lata, prowadził z sukcesami Polonię Bytom

Presja to coś, co towarzyszy trenerowi przez 24 godziny na dobę?

Muszę przyznać, że ciężko się żyje. Niby szukasz rzeczy, żeby się od tego na chwilę odłączyć, ale ta presja jest duża i nie da się zapomnieć piłce, szczególnie po przegranych. Myśli krążą po głowie, działają bodźce zewnętrzne, dostajesz je od ludzi. Zarządzanie pod presją wiąże się

z różnymi kwestiami, cały czas się tego uczę.

Chyba nie jest łatwo prowadzić drużynę, w której jest tak wielu obcokrajowców? Jak trener stoi z językami?

Cały czas budujemy relację, trwa proces. Wiedziałem, że muszę coś tej drużynie dać. Z dużą ilością zawodników mam dobry kontakt, wiedzę, czego od nich oczekuję, a cały

czas się poznajemy i to wszystko się poprawia. Uwaga, że moje zarządzanie jest na dobrym poziomie i będzie jeszcze lepiej, stopniowo. Języki szlifuję cały czas, przede wszystkim angielski, bo jesteśmy nim otoczeni z wszystkich stron. Zrobiłem w angielskim duży postęp, ale nie zamierzam się zadowalać, tylko nadal w tej ważnej kwestii rozwijać.

Kiedyś mówił trener, że jego marzeniem jest praca z pierwszą drużyną Rakowa. To się spełnia, a kolejne już niebawem związane z europejskimi pucharami. Od razu wypłynęła na głębokie wody - wyjazd na Fiorentinę na 1/8 finału Ligi Konferencji.

Wody w nowej pracy są wciąż głębokie, wymagania duże na każdym froncie, ale dzięki temu mam super doświadczenia i kapitalne wyzwania. To w Lidze Konferencji jest szczególnie. Przygotowujemy się już do tych meczów i zrobimy wszystko, by korzystnie wypaść.

Jak ocenia trener Fiorentinę?

Oglądam mecze Fiorentiny i widzę, że gdy gra w optymalnym składzie, ma dużą jakość. Gdy włoski zespół przyspiesza, pokazuje naprawdę wy-

soki level - fizyczny, piłkarski. Nam się nakładają teraz te spotkania, w Świdniku graliśmy z Avią 120 minut, potem ekstraklasa i europejskie wyzwania - Fiorentina. Gdyby nasz najbliższy przeciwnik w Lidze Konferencji zajmował wyższe miejsce w Serie A, w pucharach grałby o triumf.

Jagiellonia pokazała, że można dokonać niemożliwego. Po 0:3 w Białymstoku zdołała doprowadzić we Włoszech do dogrywki i otarła się o awans.

Znam wartość Jagiellonii i podoba mi się, jak gra. To jest piłka, jakiej ja kibicuję, część z niej chciałbym wprowadzać do Rakowa, jesteśmy w stanie, co pokazaliśmy występem na Lechu. W Białymstoku została wykonana kapitalna robota, mają indywidualności. Oglądałem wiele spotkań Jagiellonii i imponuje mi.

Spotkania z Fiorentiną będzie oglądać cała Polska. Lechowi się nie udało w Lidze Konferencji, Jagiellonii, to może Viola przeskoczy Raków?

Lech i Jagiellonia wygrywały z Fiorentiną na jej obiekcie. My tam zmierzmy się najpierw z włoskim zespołem i trzeba

zrobić maksimum, by osiągnąć jak najlepszy wynik. Odkąd jestem w Rakowie, czuję, że obserwuję nas cała Polska. Fajnie będzie zacząć europejską przygodę na stadionie, na którym kiedyś szalał fenomenalny Gabriel Batistuta. O tym nawet nie myślałem, jak byłem dzieckiem chciałem grać w piłkę na wysokim poziomie, potem ta trenerka szła dzień po dniu. Nie brałem pod uwagę, że to pójdzie tak szybko - Polonia Bytom, Raków i udało się jakoś zaistnieć, a wierzę, że to, co najlepsze przede mną. Liga Konferencji to dla mnie nagroda.

Lubi trener ligę włoską?

Miałem kiedyś przerwę w pracy trenerskiej na cztery miesiące i zrobiłem sobie tournée po Włoszech. Bardzo mi się podobały mecze Atalanty, Torino pod kątem taktyki, organizacji gry, jakości piłkarzy - też są dobre profile motoryczne. Cała ta włoska kultura kibicowania to coś ciekawego.

Czy za parę dni nazwisko Tomczyk odmieniać będą włoscy dziennikarze i kibice?

Wygrana z Fiorentiną to coś fantastycznego, aby zaistnieć w Europie jako trener. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Ryccerze Wiosny są z Katowic. Pogoń za czołówką może ich doprowadzić nawet na szczyt

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. GKS Katowice jest najlepszym zespołem Ekstraklasy w 2026 roku. Przed przerwą reprezentacyjną piłkarzy Rafała Górska będą czekały trzy mecze w osiem dni.

- Mam ścisły umysł, za sobą olimpiady matematyczne, dlatego większą wagę przywiązuję do liczby punktów niż miejsca w tabeli. Oczywiście, że jedno z drugim jest związane, ale generalnie naszym celem jest właśnie zdobycie punktów gwarantujących utrzymanie. Sądzę, że czterdzieści będzie oznaczało zrealizowanie celu - podkreślał prezes GKS Katowice, Sławomir Witek, przed rozpoczęciem rundy wiosennej.

Wtedy piłkarze z Nowej Bukowej znajdowali się pod kreską spadkową. Dziś są na 9. miejscu, a do wspomnianej przez szefa klubu bariery brakuje im siedmiu punktów. Od kreski degradacyjnej dzieli ich już pięć oczek i tyle samo tracą do podium. Mają jednak jeden mecz rozegrany mniej. Co więcej - GKS jest (współ)liderem tabeli wiosny, mając na koncie 13 punktów i bilans bramkowy 9-4. Dokładnie taki sam dorobek zgromadził sensacyjny lider Ekstraklasy, Zagłębie Lubin. Gdyby nie pomoc sędziego dla Legii Warszawa, która urato-

wała w Katowicach punkt, mogło być jeszcze lepiej. Do tego bilansu trzeba dodać awans do półfinału Pucharu Polski.

W najbliższą sobotę o 17.30 zespół Rafała Górska zmierzy się na własnym stadionie z rozgrywaną Lechią Gdańsk (czwarta ekipa rundy - 11 punktów), potem we wtorek (17 marca o 19) przyjdzie kolej na odrobienie zaległości ze zwaną Jagiellonią Białystok (dziewięć punktów wiosny) i na koniec tryptyku starcie w Krakowie 21 marca o 14.45 z dołującą Cracovią (6 punktów od stycznia). W przypadku solidnego punktowania GKS może przerwę na mecze reprezentacji spędzić nawet w strefie pucharowej!

To też ilustruje niezwykłość obecnego sezonu. Co ciekawe przed rokiem Katowiczanie też mieli na koncie 33 punkty (ale po rozegranych 24, nie 23 meczach) i też dawało im to dziewięć miejsc. Tyle, że oznaczało to 11 punktów zapasu nad kreską i 15 straty do trzeciego miejsca. Tym razem możliwe jest dosłownie wszystko.

Szkoleniowiec GKS-u ma jednak nad czym myśleć. W Radomiu z meczu z Lechią wykartkowali się Alan Czerwiński i Arkadiusz Jędrzych. Ten drugi przerwie w ten sposób nieprawdopodobną serię 80 kolejnych występów w pełnym wymiarze czasu. Kapitan zespołu w obecnym sezonie strzelił też pięć goli. ©©



W meczu z Lechią Gdańsk przed bramką Rafała Strączka zabraknie pauzującego za kartki Arkadiusza Jędrzicha

PIAST GLIWICE STRACIŁ PODSTAWOWEGO ZAWODNIKA
Bramkarz Frantisek Plach (na zdjęciu) uległ kontuzji kolana i nie zagra do końca obecnego sezonu PKO Ekstraklasy.

„Podczas jednego z treningów Frantisek Plach doznał bardzo pechowego urazu kolana. Jeszcze w tym tygodniu, w czwartek, nasz bramkarz przejdzie operację. To długoterminowa kontuzja, która wykluczy go z gry na kilka miesięcy” - przekazał wczoraj Piast w komunikacie. W tym sezonie słowacki bramkarz wystąpił we wszystkich ligowych meczach gliwickiej drużyny. TOK



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

SPADEK HEMARPOLU
Siatkarze Steamu Hemarpolu Politechniki Częstochowa przegrali 0:3 ze Skrą Bełchatów, co przesądza o ich degradacji z PlusLigi. W setach gospodarze ulegli rywalom 30:32, 25:27 oraz 21:25. RM

Nowy trener GKS-u Tychy: Możemy utrzymać drużynę w lidze

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Rene Poms zmienił Łukasza Piszczka na stanowisku trenera Tyszan, którzy są ostatni w tabeli I ligi i nie wygrali 18 z rzędu ligowych meczów.

50-letni Rene Poms pracował już w Polsce. W sezonach 2016/2017 i 2017/2018 był asystentem trenera Nenada Bjelicy w Lechu Poznań.

- Moim celem był powrót do Polski, bo w Lechu Poznań miałem niesamowity czas. Te dwa lata, kiedy byłem w Lechu, to był naprawdę niesamowity czas i widziałem, jak dobra jest Polska dorastając w piłce nożnej na stadionach z dobrą infrastrukturą. Liga też jest bardzo ciekawa. Ekstraklasa, a także pierwsza liga, jest bardzo ciekawa - powiedział Poms w wywiadzie dla klubowej telewizji.

Jak nowy trener ocenia tyski zespół?

- Kiedy GKS Tychy się ze mną skontaktował, wtedy oczywiście oglądałem mecze drużyny, żeby trochę przeanalizować dla siebie, ale widziałem, że zespół jest dobry. Na pewno mają potencjał. Pozycja, na której się teraz znajdujemy, nie jest pozycją, gdzie powinniśmy być i jestem w stu procentach pewien, że możemy zmienić zespół w ciągu najbliższych tygodni i że możemy utrzymać drużynę w I lidze. Jestem tego w stu procentach pe-



FOT. LUKASZ SOBALA/KP-GKSTYCHY.PL

Rene Poms podpisał kontrakt z tyskim klubem do końca sezonu. Zadebiutuje w niedzielę w meczu ze Śląskiem

wien i za to oddam wszystko - stwierdził stanowczo.

Ostatnim klubem Pomsa był Grazer AK. Od marca 2025 roku był bez pracy. Teraz podejmuje się karkołomnej misji w Tychach.

- Miałem taką samą sytuację, kiedy przejąłem Grazer AK w Austrii. Byli ostatni w tabeli, mieli 10 gier bez zwycięstwa i potrzebowaliśmy czterech meczów, żeby być na przedostatniej pozycji. Jestem pewien, że mam doświadczenie w takiej roli. Wiem nad jakimi rzeczami muszę teraz pracować, jak popchnąć zespół, żeby naprawdę byli zmotywowani i mieli dobrą energię w następnych grach. To jest mój cel i je-

stem pewien, że możemy to zrobić. Trzeba pamiętać o zawodnikach, bo bardzo długo nie wygraliśmy, oczywiście pewność siebie jest na dnie. Wszyscy są teraz w dołku. Pierwsza rzecz, którą robimy ze sztabem trenerskim, to dajemy zawodnikom pozytywną energię, pewność siebie. Dostaną od nas „narzędzia” na wszystkie fazy gry, które dadzą im poczucie pewności siebie na boisku. Potem mogą podnosić swoją indywidualną jakość, ponieważ będą grali bardzo dobrze i jako zespół będziemy wyglądać bardzo dobrze - przekonywał trener.

Nowy trener GKS-u został zapytany o sposób gry, jaki chce w-

dzieć w tyskim zespole. Nie krył, że bardzo ważna dla niego jest postawa zawodników na boisku.

- Najważniejsze jest to, żebyśmy byli kompaktowi, agresywni do piłki, zwarci w obronie - wyliczał. - To są najważniejsze rzeczy, które musimy zrobić. Potem oczywiście chcemy grać szybko. Chcę grać bardzo szybko w ostatniej strefie, chcę mieć dużo sytuacji przed bramką, szans do strzałów, podań crossowych. Chcę, żeby to tak wyglądało - grać w ostatniej strefie przeciwnika, nie za dużo na własnej połowie. Grać agresywnie, z dużą energią. Fani na stadionie naprawdę widzą, że gracze dają z siebie wszystko. Oczywiście, czasami można przegrać mecz, to nie jest problem. Dla mnie ważne jest jak się przegrywa, bo kiedy dasz z siebie wszystko, kiedy zostawiasz serce na boisku, wtedy też czasami możesz przegrać. To czego chcę od zespołu, to zawsze muszą dawać maksimum, ponad 100 procent i tak to powinno wyglądać w każdym meczu.

Czy Rene Poms jest surowym trenerem?

- Jeżeli widzę, że gracz nie daje z siebie maksimum lub jest niewidoczny, wtedy mogą być bardzo surowi i zawodnik może czuć się niekomfortowo. Kiedy wiedzę, że gracz robi wszystko, daje z siebie wszystko, mamy razem bardzo miłe relacje - stwierdził Austriak.

Poms zadebiutuje na ławce GKS-u w niedzielę w meczu ze Śląskiem Wrocław (g. 14.30). ©©

W niedzielę w Zabrzu będzie gorąco. To może być kluczowy mecz o puchary

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Górnik kontra Raków, czyli piąty z czwartym zespołem tabeli. Żarty się skończyły - kolejna strata punktów dla gospodarzy mogłaby mieć już oplakane skutki.

Jedno zwycięstwo w dziesięciu ostatnich meczach (z Piastem na inaugurację wiosny) i w efekcie spadek na piąte miejsce w tabeli PKO Ekstraklasy. Pomimo takiej bessy sytuacja zespołu Michała Gasparika wciąż nie jest najgorsza. Coprawda lider z Lubina od-

jechał już na sześć punktów, ale od pozycji wicelidera dzielią Zabrze tylko trzy. Z drugiej jednak strony Górnik znajduje się w zasięgu jednego zwycięstwa aż pięciu ekip z grupy pościgowej.

Limit wpadek został już jednak wyczerpany. Zwłaszcza, że w najbliższą niedzielę na Arenie pojawi się Raków, który znajduje się w tabeli tuż nad Górnikiem. W praktyce oznacza to, że ewentualna porażka gospodarzy (i oczywiście zwycięstwo gości) mogłoby doprowadzić do wyraźnego już pęknięcia między miejscami pucharowymi a resztą stawki.



FOT. RAFAŁ MUSIOŁ

Dla Michała Gasparika ostatnie tygodnie są niełatwe

Zabranie w poprzedniej kolejce zremisowali z Motorem, a Raków wygrał z Pogonią Szczecin.

Licznik spodziewanej frekwencji już we wtorek zbliżał się do 14 tysięcy, co oznacza, że niedzielny mecz zobaczy prawdopodobnie komplet widzów. Z Częstochowy przyjazd zapowiedziało xxxx fanów. W ten sposób zostanie podtrzymana znakomita seria - w obecnym sezonie najniższa liczba kibiców na trybunach przy Roosevelt to 17.596 osób na ostatnim spotkaniu z Pogonią, a średnia wynosi 23.312. ©©